

JAN ZATOROWSKI

Nr albumu: 26542

KONCEPCJA SUMIENIA I JEGO FUNKCJI W UJĘCIU WSPÓŁCZESNYCH
TOMISTÓW POLSKICH

Praca magisterska

Promotor: **prof. dr hab. Artur Andrzejuk**



WARSZAWA 2004

UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO
W WARSZAWIE

Wydział Filozofii Chrześcijańskiej

SPIS TREŚCI

| | |
|--------------------------------------------------|----|
| WSTĘP | 2 |
| I. STRUKTURA SUMIENIA | 4 |
| 1.1. Synderesis | 5 |
| 1.2. Wiedza moralna | 6 |
| 1.3. Mądrość | 8 |
| II. FUNKCJE SUMIENIA | 10 |
| 2.1. Sumienie a dobro | 11 |
| 2.2. Sumienie a prawda | 13 |
| 2.3. Sumienie a wolność | 14 |
| III. RODZAJE SUMIENIA | 17 |
| 3.1. Sumienie przeduczynkowe i pouczynkowe | 18 |
| 3.2. Sumienie prawdziwe i sumienie błędne | 20 |
| 3.3. Sumienie pewne, wątpliwe i zawikłane | 22 |
| IV. WYCHOWANIE SUMIENIA | 29 |
| 4.1. Wychowanie do dobra | 31 |
| 4.2. Wychowanie do prawdy | 35 |
| 4.3. Wychowanie do wolności | 38 |
| 4.4. Wychowanie sumienia a religia | 42 |
| ZAKOŃCZENIE | 48 |
| BIBLIOGRAFIA | 51 |

Sławić Ciebie pragnie ta cząstka świata, któryś stworzył. Ty sprawiasz sam, że sławić Cię jest błogo. Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie.

Św. Augustyn, *Wyznania*, przeł.: Z. Kubiak, Warszawa 1978, s. 5.

*Daj, Panie, bym wiedział, co trzeba wiedzieć;
bym kochał, co trzeba kochać;
bym chwalił, co Tobie się najbardziej podoba;
bym ceniał, co Tobie jawi się jako cenne;
bym to ganił, czym oczy Twoje się brzydzą.*

Tomasz á Kempis, *Naśladowanie Chrystusa*,
przeł.: S. Kuczkowski, Warszawa 2002, s. 262-263.

WSTĘP

Fenomen sumienia, ujawniający się w życiu moralnym człowieka, wydaje się być niezwykły, a w swych przejawach niezrozumiały. Wyrzut sumienia ujawnia, że człowiek decydując o złu i czyniąc go, jest rozliczony i powoływany do odpowiedzialności. Ktoś go z decyzji, i skutków tych decyzji, rozlicza. Ten ktoś jakby jest na zewnątrz. Nie zna go a zmuszony jest – przez skargę serca – ukorzyć się przed nim i naprawić wyrządzone zło. Ujawnia się jako stróż dobra. Zobowiązuje go do czynienia dobra. Jeżeli tego nie uczyni „grozi” mu sankcją.

Na gruncie teologii fenomen ten jest należycie, i wystarczająco, uzasadniony. To Bóg upomina się o dobro, które człowiek niszczy. To Jego głos upominający się o naprawę zła i powrót dobra. On zobowiązuje człowieka do przestrzegania i zachowania porządku rzeczy. Temu porządkowi On sam się poddał (przez Wcielenie) więc zobowiązuje człowieka aby tego porządku wartości nie łamał.

Jak jednakże sumienie wytłumaczyć, i poznać, na drodze rozumu naturalnego, na płaszczyźnie filozofii? Filozofia nie może przyjąć wyjaśnień teologicznych. Tylko rozumem i jego możliwościami należy wyjaśnić ten fenomen, zidentyfikować i umieścić w strukturze bytowej człowieka. Zadawalającą odpowiedź uzyskać można tylko na gruncie realistycznej antropologii filozoficznej. Taką antropologią jest tomizm.

Obecnie brak jest wyczerpującego i jednolitego opracowania struktury sumienia, jego funkcji, rodzajów i wychowania. Problemy te uwzględniane są marginalnie w różnych podręcznikach etyki i teologii moralnej, czy też antropologii filozoficznej. Stąd zrodziła się potrzeba zebrania materiału, poddania go analizie i ujęcia w jedną całość.

Struktura sumienia rozeznana jest najpełniej w tomizmie konsekwentnym prof. M. Gogacza i Jego Uczniów. Na tej płaszczyźnie postaram się wyjaśnić problem sumienia. Ujęcie przedmiotowe – a nie prezentacja przemyśleń różnych autorów – pozwoli całościowo przedstawić i wyjaśnić fenomen sumienia. Będzie ono bardziej spójne i jednolite.

Większość opracowań koncepcji sumienia niezrozumiale pomija szersze opracowanie formacji i wychowania sumienia. Rodzi to potrzebę szerszego potraktowania tego problemu. Mając to na uwadze, rozszerzyłem rozdział traktujący o wychowaniu sumienia, wykorzystując do tego dorobek naukowy pedagogiki tomizmu konsekwentnego.

Całość pracy podzielona została na cztery rozdziały tak, aby od struktury sumienia i jego funkcji przejść do jego typów i wychowania. Taka struktura pracy ułatwia zrozumienie i pozwala stopniowo przechodzić od tez wyjściowych do ich implikacji.

W rozdziale czwartym zaakcentowałem rolę religii w wychowaniu sumienia, ponieważ jej rola w wychowaniu sumienia jest kluczowa. Bez religii nie można sumienia do końca zrozumieć. Stąd motta zamieszczone na wstępie, wykazujące jej rolę.

Rozdział I

STRUKTURA SUMIENIA

Filozofia tomistyczna sytuuje sumienie¹ w intelekcie, określając je jako sprawność pierwszych zasad postępowania. Jest to sprawność praktyczna intelektu.² Ujęte całościowo w swej strukturze jest sądem intelektu i zarazem wywołanym przez ten sąd działaniem woli.³

Sumienie rozumiane jako specyficzne zjawisko moralne charakteryzuje się przede wszystkim tym, że ma postać konkretną. Tę zaś właściwą sobie konkretność czerpie stąd, że nie odnosi się do ogólnych, gatunkowo zróżnicowanych kategorii aktów, ale do aktów ujednostkowionych, czyli spełnionych przez dany podmiot w oznaczonym miejscu i czasie.⁴ Przejawem najbardziej znamionym tej konkretności jest fakt, że zwraca się ono ku własnym aktom spełniającego je podmiotu. Dokonując analizy filozoficznej przejawów sumienia w sferze naszej świadomości moralnej ujawniamy jego złożoną strukturę.

Sumienie zwracając się przeciw swemu podmiotowi manifestuje, że jest sprawnością (*habitus*), która kieruje podmiot aktów moralnych ku dobru a zakazuje czynić zła. Jest skłonnością naturalną (wrodzoną) intelektu do dobra. Ta sprawność intelektu nazywana jest *synderesis* i wyraża się w normie: czyń dobro, zła unikaj (*bonum faciendum, malum vitandum*). Jest podstawą struktury sumienia.

¹ Grecki wyraz *syneidesis* pochodzi od stoików. Twierdzili oni, że człowiek powinien żyć zgodnie z naturą, a ponieważ naturą kieruje Rozum (*Logos*), dlatego tę samą zasadę można wyrazić normą: „żyj według rozumu”. W zastosowaniu do człowieka, zasadę moralnego postępowania można ująć: „żyj zgodnie ze swą rozumną naturą”. Za: A. Borowski, *Teologia moralna*, t. 1, Włocławek 1945, s. 293. Stąd nauka o sumieniu bywa nazywana synejdezjologią.

W języku łacińskim na określenie sumienia używa się terminu „*conscientia*” (*cum alio scientia* – z wiedzy).

² Św. Tomasz wyróżnia sprawności intelektu praktyczne i teoretyczne. Do sprawności teoretycznych zalicza sprawność pierwszych zasad poznania, sprawność wiedzy i mądrości. Sprawności praktyczne intelektu obejmują sprawność pierwszych zasad postępowania, roztropność i sprawność sztuki.

³ M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1998, s. 13.

⁴ T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1984, s. 336.

Naturalna skłonność intelektu do dobra może być zagłuszona przez niemoralne postępowanie bądź złe wychowanie. Fakty te ujawniają kolejne elementy strukturalne sumienia, którymi są wiedza moralna i mądrość. Wiedza moralna ukazuje nam jak mamy godziwie postępować natomiast mądrość jest właściwym zastosowaniem wiedzy moralnej.

Te trzy elementy – *synderesis*, wiedza moralna i mądrość – stanowią o całości struktury fenomenu duchowej natury człowieka zwanej sumieniem. W tak ujętej strukturze uwyrażnia się podział na tzw. sumienie ogólne (habitualne), którym będzie *synderesis*, i sumienie szczegółowe w którym ujawnia się wiedza moralna i zwłaszcza mądrość. Przystąpmy teraz do omówienia poszczególnych elementów strukturalnych sumienia.

1.1. SYNDERESIS

Jak już zauważyliśmy *synderesis*⁵ jest sposobem działania intelektu. Wyraża się w normie: „czyń dobro, zła unikaj”. Jest trwałą jakością intelektu pobudzającą go do dobra, stałym nastawieniem poznawczym na dobro. Nie jest władzą, tak jak intelekt, ale naturalną sprawnością intelektu.⁶

⁵ Grecki wyraz „*synderesis*” znaczy zachowanie, utrzymanie. W polskim tłumaczeniu przyjął się termin „prasmusienie”, który był propozycją S. Swieżawskiego zastosowaną w jego przekładzie „*Traktatu o człowieku*” z „*Summa Theologiae*” św. Tomasza (Poznań 1956).

Pierwszy do teorii sumienia koncepcję synderesy wniósł Aleksander z Halles (ok. 1180-1245). W ten sposób odróżnił sumienie ogólne czyli synderezę od sumienia szczegółowego. Rozróżnienie to przejął św. Tomasz i cała reszta scholastyków.

W zależności od „umiejscowienia” synderesy (intelekt bądź wola) i jej stosunku do sądów moralnych, czyli sumienia szczegółowego, powstawały różne koncepcje sumienia, jak: woluntaryzm, woluntaryzm przechodni, semiwoluntaryzm, intelektualizm. Za: A. Andrzejuk, *Filozofia moralna w tekstach Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1998, s. 50-52.

„Trwałym osiągnięciem średniowiecza jest rozróżnienie sumienia ogólnego, które za św. Hieronimem (zm. 413) nazwano synterezą oraz sumienia szczegółowego, praktycznego, które jest zastosowaniem sumienia ogólnego do konkretnych wypadków. To sumienie nazwano po łacinie *conscientia*”. Za: A. L. Szafrąński, *Sumienie. Jego struktura i wychowanie*, Lublin 1960, s. 11.

Pisownia *synderesis* bywa różna. Spotyka się: *synteresis*, *syntaeresis*. Właściwą i częściej stosowaną pisownią jest *synderesis*.

⁶ „*Synderesis non est potentia, est habitus...*” św. Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku*, przeł. S. Swieżawski, Kęty 1998, s. 336. (S. Th. I, q. 79, a.12.).

Synderesis jest to wspólne działanie intelektu i woli. Ujawnia się na etapie poznania niewyraźnego. Poznanie niewyraźne⁷ to mowa serca (*sermo cordis*). Pryncypia bytu działając poprzez intelekt czynny (*intellectus agens*) na intelekt możliwościowy (*intellectus possibilis*) zmieniając stan tego intelektu. Wynikiem tego stanu jest zrodzenie słowa serca (*verbum cordis*), które pobudzając wolę, kieruje ją do poznawanego bytu. Jest to etap mowy serca zwany prasumieniem.

Synderesis jest wyjściowym pryncypium postępowania. Kieruje nas do bytu jako dobra dla nas (*bonum quo ad nos*). Bez *synderesis* nie można budować etyki i moralności. Synderesę nazywano również „iskrą sumienia” (*scintilla conscientiae*).⁸

Synderesis jako sposób działania intelektu może zostać zdeformowane czy też zagłuszone. Samo nastawienie na dobro i zdolność jego czynienia nie są wystarczające. Stąd wypływa wniosek, że synderesę trzeba rozwijać. Staje się potrzebą wychowanie sumienia poprzez zdobywanie sprawności wiedzy, zwłaszcza moralnej, i uzyskiwanie mądrości, rozumianej jako wierność prawdzie i dobru.

1.2. WIEDZA MORALNA

Rozwijając *synderesis* winniśmy uzyskać sprawność wiedzy moralnej.⁹ Jest to przede wszystkim przysposobienie do rozpoznania dobra i wiedzy co jest dobre.

Człowiek w swoim działaniu kieruje się ku dobru dla siebie (*bonum quo ad nos*). Wiedza moralna winna mu wskazywać dobro, głównie

⁷ Poznanie niewyraźne to innymi słowy mowa serca (*sermo cordis*) w której wyróżnić można cztery etapy. Są to: zrodzenie słowa serca (*verbum cordis*), prasumienie, nawiązanie relacji istnieniowych (wiara, nadzieja, miłość) i kontemplacja.

J. Maritain (1882-1973) mowę serca określa jako poznanie przedświadome.

⁸ A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000, s. 853.

⁹ Wiedza moralna uczy algorytmów postępowania. Stąd niebagatelną sprawą jest, jaka ta wiedza będzie.

szlachetne (*bonum honestum*).¹⁰ Z tym dobrem powinien się utożsamiać, traktując je jako dobro dla siebie.

Sumienie nie jest nieomyślne, dla tej racji, że operuje ono wiadomościami nabytymi przez poznanie teoretyczne i że tam mogą się znajdować wiadomości błędne. Ta możliwość błędzenia idąc za sumieniem nie zwalnia nas bynajmniej od obowiązku słuchania jego nakazów, gdyż nie posiadamy żadnej innej drogi, aby móc nasze postępowanie oprzeć na prawie moralnym.¹¹ Wiedza moralna ma na celu wyrobienie w nas umiejętności właściwego stosowania praw materialnych, interpretowania ich tam, gdzie nie są dość określone.

Wiedza moralna umożliwia trafne wartościowanie w hierarchii wartości i jest motorem praktycznej realizacji dobra materialnego. Strażnikiem wartości moralnych jest sumienie, które stoi na ich straży. Inaczej jest, gdy w woli lub uczuciach jest już jakieś skrzywienie, gdy człowiek upodobał sobie już jakiś przedmiot i pragnąłby znaleźć jakąś rację, aby móc do niego dążyć. Otóż, jeżeli widzi, że zasady moralne na odpowiedni uczynek nie pozwalają zaczyna szukać pomiędzy poszczególnymi okolicznościami, czy przypadkiem nie uda mu się znaleźć takiej, która by jednak pozwalała mu na to, do czego go wola lub uczucia pchają. Wtedy zaczyna się proces demoralizowania rozumu przez czynniki pożądanowe....¹²

Wiedza moralna w strukturze sumienia jest swego rodzaju możliwością, która zaktualizowana przez wspólne działanie intelektu i woli owocuje czynem moralnie godziwym. Ta aktualizacja wiedzy moralnej jest manifestacją mądrości.

¹⁰ Ze względu na skutek moralny rozróżniamy: dobro szlachetne (*bonum honestum*), dobro przyjemne (*bonum delectabile*) i dobro użyteczne (*bonum utile*). Dobro szlachetne to cel, który pragniemy jako sam siebie. Tym celem jest druga osoba. Dobrem przyjemnym będzie w tym ujęciu skutkiem uzyskania celu, natomiast dobro użyteczne to są środki.

¹¹ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza, t. 1*, Lublin 1986, s. 118.

¹² Tamże, s. 292.

1.3. MĄDROŚĆ

Wierność prawdzie i dobru jest naturą mądrości.¹³ W strukturze sumienia mądrość jest zastosowaniem wiedzy moralnej w działaniu i postępowaniu moralnym człowieka. Nie bez powodu św. Tomasz zauważa, że zło moralne to niedomaganie rozumności w ludzkim postępowaniu.

Umiejętność konfrontowania w intelekcie prawdy z dobrem i dobra z prawdą jest mądrością. Rozumienie ludzi zdobywane na drodze doświadczenia, przez obserwację ich zachowań w różnych sytuacjach, zdolność empatii, umiejętność właściwego doboru środków w dążeniu do celów moralnie godziwych, są koniecznymi składnikami mądrości.

Warunkiem mądrości jest cnota roztropności.¹⁴ Nie można być mądrym nie będąc roztropnym. Cnota roztropności (*recta ratio agibilium*) to sprawność praktyczna intelektu. Mądrość i roztropność są podstawą godziwości moralnej naszych czynów, wizytówką naszej duchowości. Z tego też powodu prof. M. Gogacz nazywa mądrość duchową elegancją.

Mądrość zleca woli postępowanie, które chroni osobę i jej godność. Jest w intelekcie umiejętnością konfrontowania prawdy z dobrem i dobra z prawdą. Pomaga trafnie rozpoznać dobro, ku któremu należy dążyć, oraz dobrać właściwe do tego celu środki. Od niej głównie zależy doskonałość sumienia.

Przedstawiona powyżej struktura sumienia ujawniła jego złożoność. W tej złożoności najistotniejszym elementem jest *synderesis* czyli prasuimienie. Wskazuje ono cel każdego człowieka, którym jest dobro.

¹³ M. Gogacz, *Osoba zadaniem pedagogiki. Wykłady bydgoskie*, Warszawa 1997, a. 155.

¹⁴ Cnota roztropności (*prudentia*) jest jedną z cnót kardynalnych (łac. *cardo* – zawias) obok sprawiedliwości (*iustitia*), męstwa (*fortitudo*) i umiarkowania (*temperantia*). Roztropność jest słusznym powodem postępowania (*prudentia est recta ratio agibilium*). Św. Tomasz sytuuje cnotę roztropności w sprawnościach praktycznych rozumu, natomiast pozostałe cnoty w woli.

Czyń dobro, unikaj zła to pierwsza zasada postępowania (*primum principium agibilium*), to istota sumienia jako całości.

Wiedza moralna i mądrość rozwijają i kształtują prasumienie. Z prasumienia, popartego wiedzą i mądrością, wypływa imperatywność sądów moralnych człowieka. Bez prasumienia nie można zbudować etyki, nie można ukształtować sumienia *sensu stricto*. Bez niego normy etyczne tracą charakter imperatywny. Stąd też sprawność intelektu zwana prasumieniem jest podstawą etyki¹⁵, podstawą naszego umiłowania dobra, podstawą naszej wolności i przynależności do Dobra i Prawdy, które odczytujemy w analizie metafizycznej rzeczywistości bądź przyjmujemy z Objawienia.

¹⁵ Podstawowe działy etyki to teoria pryncypiów (sumienie, kontemplacja, mądrość), teoria wartości i metanoja.

Rozdział II

FUNKCJE SUMIENIA

Badając sumienie od strony jego funkcjonowania zauważamy jego prospektywno-retrospektywny charakter – wybiega ku przyszłości ale także cofa się wstecz i dosięga przeszłości. Jest motorem ludzkiego działania i źródłem moralnej odpowiedzialności za myśli, słowa i czyny. Osądza i akceptuje pewne akty jako dobre bądź odrzuca je jako złe. Jest jednocześnie doradcą i przyjacielem ale i panem i sędzią. Umożliwia trafne wartościowanie, jest inicjatorem realizacji dobra materialnego.

W funkcjonowaniu sumienia odzywa się także silny rezonans uczuciowy. Doznajemy wewnętrznego zadowolenia, spokoju, radosnego poczucia spełnionego obowiązku, kiedy sumienie świadczy o dobru naszego własnego działania bądź też bolesnych wyrzutów duchowej zgryzoty i smutku, kiedy obciąża nas poczucie winy z powodu zła, jakiego dopuściliśmy się w określonej sytuacji.¹⁶ Nie znaczy to jednak aby sumienie sytuować w sferze przeżyć emocjonalnych jako wyższe intencjonalne przeżycie emocjonalne.¹⁷ Niezależnie od roli jaką uczucia odgrywają w funkcjonowaniu sumienia, jego istota sprowadza się ostatecznie do pierwiastka rozumnego, intelektualno-wolitywnego.

Św. Tomasz wyróżnia trzy funkcje sumienia. Po pierwsze, sumienie o czymś zaświadcza, po drugie, do czegoś pobudza lub zobowiązuje i po trzecie, sumienie usprawiedliwia lub oskarża.¹⁸ Funkcje te manifestują świadomość czynu, jego dynamikę i wartość moralną. Rola sumienia, jeśli ją przyrównać do wewnętrznego ustroju państwa, polega na sprawowaniu

¹⁶ T. Ślipko, dz. cyt., s. 338.

¹⁷ A. Siemianowski, *Sumienie*, Bydgoszcz 1997, s. 46. Autor ujmuje fenomen sumienia w płaszczyźnie filozofii fenomenologicznej.

¹⁸ „*Scit conscientia tua te crebro maledixisse aliis: et secundum hoc, conscientia dicitur testificari. Alio modo applicatur secundum quod per nostram conscientiam iudicamus aliquid esse faciendum vel non faciendum: et secundum hoc, dicitur conscientia instigare vel ligare. Tertio modo applicatur secundum quod per conscientiam iudicamus quod aliquid quod est factum, sit bene*

władzy administracyjnej i sądowniczej, natomiast władza prawodawcza nie jest mu dana. Człowiek nie ustanawia prawa moralnego ale je odkrywa a potem stosuje w swoim życiu. Działalność sumienia można sądzić tylko wyższym od niego prawem moralnym.¹⁹

Najlepszym dowodem fałszywości doktryn o prymacie sumienia jest świadectwo tegoż sumienia w formie jego wyrzutów. Nie są one niczym innym jak uznaniem, że nie my sami stanowimy o tym, co jest dobre lub złe lecz, że zadaniem naszym jest stosować się do norm danych nam od Boga przede wszystkim w naszej naturze.²⁰ Człowiek spełniając czyn staje się dobrym lub złym, w zależności od kwalifikacji moralnej spełnionego czynu.

Rozwijając funkcje sumienia dochodzimy do konstatacji świadczących o tym, że sumienie w swoich funkcjach jest wezwaniem do dobra, prawdy i wolności. Realizacja tych wartości powoduje, że człowiek wznosi się na wyżyny swego człowieczeństwa.

2.1. SUMIENIE A DOBRO

Jedną z podstawowych funkcji sumienia są czynności, które mają zostać dokonane, do których sumienie pobudza lub zobowiązuje. Intelkt możliwościowy po odebraniu pryncypiów bytu rodzi słowo serca, które pobudza wolę do skierowania się do bytu mającego własność dobra. Intelkt już w poznaniu niewyraźnym, przez zrodzenie słowa serca, dostarcza woli motywów kierowania się do dobra. To wspólne działanie intelektu i woli zwane sumieniem jest wyjściową normą moralności, otwarciem się woli na poznawane realne dobro. Tutaj zasada się

factum vel non bene factum: et secundum hoc, conscientia dicitur excusare vel accusare, seu remordere". Św. Tomasz, dz. cyt., s. 340-341. (S. Th. I, q. 79, a.12).

¹⁹ Tym wyższym prawem moralnym jest prawo naturalne.

²⁰ J. Woroniecki, dz. cyt., s. 295.

imperatywność sądów moralnych opierająca się na ich treści aksjologicznej, co znaczy, że akty dlatego są nakazane ponieważ są dobre, a nie odwrotnie.

Dobro jest przedmiotem fundamentalnego imperatywu moralnego, nakazującego czynić dobro a unikać zła. Tak więc normatywny porządek wartości moralnych skoncentrowany jest wokół idei dobra. Jest to urzeczywistnienie dobra – podstawowa funkcja sumienia.

Celem pożądania woli kierowanej przez intelekt winno być dobro szlachetne (*bonum honestum*). Jest to dobro samo w sobie. Tym dobrem jest druga osoba, gdyż w sensie zasadniczym możemy kogoś kochać tylko dla niego samego, nie podporządkowując tego pożądania czemuś innemu. Możemy także pożądać dobra ze względu na sam akt pożądania. Mamy wówczas do czynienia z dobrem przyjemnym (*bonum delectabile*). Pożądając dobra ze względu na inne dobro, któremu podporządkowujemy akty naszego pożądania, mamy do czynienia z dobrem użytecznym (*bonum utile*). Innymi słowy dobro szlachetne to dobro celu obiektywnego, dobro przyjemne to dobro celu osobistego, natomiast dobro użyteczne to dobro środka do celu. Kryterium tego podziału jest cel wpisany w konkretne rzeczy. Do tych celów kieruje nas sumienie a ich realizacja ukierunkowana jest na dobro szlachetne. Ukierunkowanie sumienia na realizację dobra szlachetnego jest warunkiem dobrego życia i manifestacją prawego sumienia.

Sumienie wzywając do dobra wzywa jednocześnie do nawiązywania relacji osobowych²¹ a zwłaszcza relacji miłości gdyż tylko w tym klimacie można w pełni realizować dobro. Miłość ze swej natury jest bezinteresowna. Jest między osobami więzią najgłębszą. Jest chceniem dobra i czynieniem dobra. W jej klimacie „cudze” (*héteros* – inny) staje się

²¹ Relacja to odniesienie jednego do drugiego (*relatio est ordo unius ad aliud*). Wśród różnego typu relacji wyróżnić można relacje istnieniowe, a wśród tych, relacje osobowe. Do relacji osobowych, które budują się na transcendentaliach, należą: relacja miłości budująca się na transcendentale realności; relacja nadziei budująca się na transcendentale dobra i relacja wiary budująca się na transcendentale prawdy. Miłość, jako relacja osobowa, ma trzy poziomy: *connaturalitas* – odpowiedniość natur; *concupiscentia* – uczucie miłości; *dilectio* – miłość osobowa. W miłości osobowej wyróżnić można przyjaźń (*amicita*) jako *dilectio* w wersji samowystarczalności (*actus et actus*) oraz *caritas* i *amor* jako *dilectio* w wersji dopełnienia (*actus et potentia*). Za: M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985, s. 12-15.

czymś własnym (*antós* – sam), heteronomia łatwo i w pełni może przejść w autonomię.²²

Realizując dobro w klimacie relacji osobowych sytuujemy dobro szlachetne jako dobro prymarne naszego działania. Jest ono drogowskazem i motywem naszych decyzji moralnych. Staje się ono dobrem dla nas (*bonum quo ad nos*). Chroniąc relacje osobowe jednocześnie chronimy dobro i tym samym przewyżczamy zło. Do tego skłania nas sumienie.

2.2. SUMIENIE A PRAWDA

Sumienie to sposób zachowania intelektu z jego naturą i sposób działania woli zgodnie z rozpoznany bytem. Kieruje nas do prawdy rozumianej jako właściwość rzeczy. Jest sposobem kierowania się do rzeczywistości a nie fikcji.

Człowiek reaguje na byt intelektem i wolą. Te dwa zareagowania współtworzą sumienie. Cel postępowania człowieka związany jest z bytem, który oddziałwał na naszą sferę poznawczą i spowodował w intelekcie zrodzenie słowa serca, dobro zaś, z którym się ten cel utożsamia trzeba powiązać z prawdą.²³ W tym miejscu ujawnia się kontemplacja.²⁴ Jest ona ujęciem przez intelekt zgodności między rozumieniem intelektualnym a bytem. Wiąże naszą uwagę z poznany bytem. Jest kontemplacja „osadzeniem” człowieka w rzeczywistości. Przyzwyczajają nas do rzeczywistości. Proste ujęcie prawdy, to kontemplacja.²⁵ Jej celem jest prawda.

Rozumienie pryncypiów bytu, jego istnienia i istoty stanowi swoistą więź z bytem. Czynność intelektu i woli kierowania się do prawdy i dobra a

²² S. Olejnik, *Teologia moralna*, t. 3, Warszawa 1998, s. 131.

²³ A. Andrzejuk, *Filozofia moralna w tekstach św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1998, s. 57.

²⁴ Łac. *contemplatio* – oglądanie czegoś; rozważanie; poznawanie czegoś.

Kontemplacja jest czwartym i ostatnim poziomem (etapem) poznania niewyraźnego czyli mowy serca.

²⁵ Łac. *contemplatio est simplex intuitus veritatis*.

zarazem unikania fałszu i zła jest sumieniem. To sumienie w swej funkcji niejako wzywa nas do prawdy, którą przejawia w bycie istnieniu.

Świadomość czynu określa św. Tomasz²⁶ jako jedną z podstawowych funkcji sumienia. Innymi słowy sumienie o czymś zaświadcza. Ta funkcja sumienia manifestuje się między innymi tym, że niczego nie możemy wcześniej pożądać jeżeli wcześniej tego nie poznamy (*nihil volitum nisi cognitum*). Nie mogę czegoś chcieć nie określiwszy, czego chcę. Sumienie jest więc aktem samozależności podmiotu od siebie w akcie samouzależnienia się od prawdy.²⁷

Sumienie, wzywając człowieka do prawdy, jednocześnie wyznacza mu prawo do prawdy. Zabierać człowiekowi to prawo oznacza deprecjonowanie jego naturalnej godności. Jest poniżeniem człowieka jako bytu osobowego. Pozbawiając człowieka prawa do prawdy depczemy jego wolność. Niemożliwa jest więc proklamacja prawa człowieka do wolności bez uznania jego prawa do prawdy, do jej szukania i wyznawania. Móc albo nie móc wyznawać prawdę, móc albo nie móc świadczyć prawdzie to dla człowieka sprawa bycia albo nie bycia człowiekiem.²⁸

Prawda kształtuje sumienie, a wierność prawdzie, potwierdzona decyzją wyboru dobra, jest ludzką wolnością jako przejawem sumienia, wyrażającego się w wierności prawdzie i dobru.²⁹

2.3. SUMIENIE A WOLNOŚĆ

Sumienie w swej funkcji osądzania czynów już dokonanych ujawnia wolność człowieka. Rozumiane jest zwykle jako wewnętrzny głos nakazujący coś czynić lub czegoś zaniechać. Ustawia człowieka przed wyborem formułując normę: „Powinieneś!”.

²⁶ Św. Tomasz z Akwinu, dz. cyt., s. 340-341.

²⁷ T. Styczeń, *Wprowadzenie do etyki*, Lublin 1993, s. 111.

²⁸ Tamże, s. 111.

²⁹ M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1998, s. 30.

Człowiek w swoim postępowaniu decydując się na działanie musi wybierać dobro albo zło. Trzeciej możliwości nie ma, bowiem wstrzymanie się od wyboru jest również wyborem mającym kwalifikacje moralne. Sytuacja „mogę, nie muszę”, w jakiej stawia nas sumienie, ujawnia wolność.³⁰ Człowiek jest wolny dzięki sumieniu, które jest warunkiem *sine qua non* naszej wolności.³¹

W sumieniu ujawnia się sąd „Powiniennem!” wobec podmiotu. Ten apel sumienia jest wezwaniem do wolności. Domaga się od podmiotu zajęcia określonej postawy i spełnienia określonego czynu, wyrażającego tę postawę.³² Jednocześnie sumienie powoduje to, że osoba uzyskuje panowanie nad swoją samowolą. W tym świetle wolność to rozumnie zdecydowana wierność prawdzie i dobru.³³

Człowiek jednak może przeciwstawić się głosowi sumienia i nie czynić tego co ono nakazuje. Sprzeniewierzenie się własnemu sumieniu wywołuje niepokój nazywany „wyrzutem sumienia” lub skargą serca.³⁴ Skarga ta narzuca się niepokojąco autorytatywnie, wbrew naszej woli. Wolność wyboru nie jest tylko cechą woli lecz przejawem wspólnego działania intelektu i woli. Takie działanie jest naturą sumienia. Taka wolność jest poddana prawdzie i dobru. Sumienie jest kształtowane przez prawdę. Należy być wiernym prawdzie i potwierdzać ją w sumieniu wyborem dobra. Wyrażając wierność prawdzie i dobru manifestujemy naszą wolność.³⁵

Wolność jest głęboko poddana prawdzie, bowiem sam intelekt jest aktywizowany przez prawdę. Zmobilizowany przez prawdę wyzwala

³⁰ T. Styczeń, *Wprowadzenie do etyki*, Lublin 1993, s. 98.

³¹ Trzy błędne koncepcje wolności dominujące w dzisiejszych czasach to: 1. wolność jako całkowita niezależność; 2. wolność do czegoś i wolność od czegoś; 3. wolność jako istota człowieka. Z tych błędnych koncepcji wolności wynikają trzy dominujące skutki: 1. niedokładne określenie tolerancji, rozumianej jako akceptowanie wszystkich zgłaszanych przekonań i poglądów; 2. relatywizm dopuszczający dowolne rozstrzygnięcia; 3. woluntaryzm przypisujący woli człowieka pozycję prymarną i podlegającą rozumowi. Za: M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1998, s. 29-30.

³² T. Styczeń, dz. cyt., s. 100-101.

³³ M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1998, s. 29.

³⁴ A. Siemianowski, dz. cyt., s. 23.

³⁵ M. Gogacz, *Osoba zadaniem pedagogiki. Wykłady bydgoskie*, Warszawa 1997, s. 154.

rozumną decyzję woli skierowania się przez prawdę do dobra. Bez prawdy i dobra nie ma wolności. Człowiek przeciwstawiając się prawdzie i dobru przeciwstawia się swojej wolności, deprecjonuje ją i niszczy.

Sumienie w swoich funkcjach przejawiających się w świadomości czynu, pobudzaniu lub zobowiązaniu do czegoś i osądzania czynów już dokonanych, wzywa do prawdy, dobra i wolności. Na to wezwanie człowiek odpowiada postępowaniem zgodnym z wezwaniem swego sumienia. Człowiek, posłuszny swemu sumieniu, które powinno być prawe i trafne, poprzez rozpoznaną prawdę o dobru realizuje dobro, konstytuując swoją wolność. Poprzez czyn staje się dobry lub zły. Czyn określa kwalifikacje moralne swego sprawcy. Jeżeli jest zgodny z sumieniem, czyn spełniony jest moralnie godziwy a sprawca postępuje moralnie.

Sumienie nie jest jednak prawodawcą, nie tworzy samo norm. Normy te znajduje w obiektywnym porządku moralnym. Dla działającego podmiotu jest ono jednak ostateczną instancją odwoławczą jeżeli chodzi o ocenę moralną godziwości czynu. Stąd też ważne jest aby sumienie w swych funkcjach było prawe i pewne. Jeżeli takowe nie jest, podmiot może postępując zgodnie z sumieniem, postąpić słusznie, jednak czyn, który spełnił może być moralnie zły. Mimo tego człowiek jednak winien być posłuszny swemu sumieniu i słuchać się jego.

Reasumując można stwierdzić, że dynamika sumienia realizuje się w wezwaniu człowieka do prawdy, dobra i wolności. Realizując prawdę i dobro wrastamy w wolność. Tak realizowana wolność jest afirmacją człowieka, afirmacją jego godności, potwierdzeniem jego wyjątkowej pozycji wśród bytów.

Rozdział III

RODZAJE SUMIENIA

Złożoność struktury sumienia sprawia, że winno być ono ujmowane z różnych punktów widzenia. Daje to podstawę przeprowadzenia pewnych rozróżnień, warunkowanych sposobem reagowania na czyn, który ma być, czy też już został dokonany, bądź też stosunek samego sumienia do norm obiektywnego porządku moralnego.

Jest sumienie strukturą wybitnie indywidualną, scalając temperament, charakter i osobowość człowieka. Jako strażnik wartości moralnych, przeciwstawia się wszelkim próbom ich nadużycia. Te funkcje sumienia można by nazwać statycznymi. Sumienie jednakże spełnia funkcję dynamiczną, będąc motorem ludzkiego działania i źródłem moralnej odpowiedzialności za myśli, słowa i czyny człowieka.

Dobrze ukształtowane sumienie umożliwia trafne wartościowania w hierarchii wszelkich wartości i jest czynnikiem praktycznej realizacji dobra moralnego. Kierowanie się sumieniem jest dla człowieka jedynym sposobem kierowania sobą w świetle prawdy o dobru.³⁶

Typologia stanów sumienia na przeduczynkowe i pouczynekowe, sumienie prawdziwe i błędne, czy też sumienie pewne, wątpliwe i zawikłane, staje się punktem wyjścia do trzech zasad, których zachowanie warunkuje etyczną prawidłowość funkcjonowania sumienia.

Pierwsza zasadna nakazuje aby czyn dokonany był moralnie godziwy musi być dokonany w stanie sumienia praktycznie pewnego. Sumienie praktycznie pewne jest warunkiem koniecznym i wystarczającym

³⁶ W działaniu człowieka można wyróżnić trzy rodzaje motywacji moralnej: egocentryczna, empatyczna i deontologiczna.

W motywacji egocentrycznej człowiek czyniąc dobro zmierza do zapewnienia sobie jakiś korzyści osobistych.

Motywacja empatyczna to kierowanie się współczuciem, chęcią sprawienia komuś ulgi czy przyjemności.

Motywacja deontologiczna polega na wypełnianiu powinności wynikającej z norm moralnych opartych na wartościach, czyli innymi słowy, jest to dążenie do realizacji tych wartości. Za: Z. Chlewiński, *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1991, s. 50-51.

godziwości czynu. Umysł ludzki jest zdolny do poznawania prawdy stąd też posiadanie sumienia praktycznie pewnego leży w granicach ludzkich możliwości. Zasada ta wynika z imperatywu etycznego *synderesis*: czyń dobro, zła unikaj.

Druga zasada nakazuje iść za sumieniem pewnym, zawsze, nawet wówczas, kiedy jesteśmy w stanie sumienia niepokonalnie błędnego. Zasada ta, podobnie jak pierwsza, znajduje swoje uzasadnienie w imperatywie *synderesis*.

Jeżeli człowiek żywi wątpliwości co do wartości moralnej czynu, którego ma dokonać, czyli znajduje się w stanie sumienia wątpliwego, nie powinien dokonywać tego czynu, ponieważ grozi tu niebezpieczeństwo spełnienia zła moralnego. Tak stanowi trzecia zasada etycznej prawidłowości funkcjonowania sumienia.³⁷

3.1. SUMIENIE PRZEDUCZYNKOWE I POUCZYNKOWE

Typologia sumienia na sumienie przeduczynkowe (*conscientia antecedens*) i sumienie pouczynkowe (*conscientia consequens*) jako kryterium podziału bierze pod uwagę czyn. Jest on analizowany w dwóch aspektach: prospektywnych i retrospektywnym, a więc czyn, który ma być dokonany i czyn już dokonany. Stosunek sądu sumienia do tych aspektów wyraża się aprobatą bądź dezaprobatą.

Czyn zamierzony, wartościowany przez sumienie przeduczynkowe, winien być przez nie akceptowany. Jeżeli tej akceptacji nie ma, a mimo to wola (*voluntas*) zezwala na dokonanie tego czynu, czyli czynu niezgodnego z sumieniem, pojawia się w odczuciach człowieka pewnego rodzaju dyskomfort intelektualno – uczuciowy zwany niepokojem moralnym, skargą serca czy wyrzutem sumienia. Czyn taki, niezgodny z sumieniem, jest czynem moralnie złym.

³⁷ T. Ślipko, dz. cyt., s. 351-352.

Wartościowanie mającego się dokonać czynu odbywa się na poziomie sumienia przeduczynkowego, natomiast ocena już dokonanego czynu jest z poziomu sumienia pouczynkowego. Jeżeli czyn, mający być dokonany, kwalifikowany był przez sumienie jako czyn zły, wówczas, już na poziomie sumienia przeduczynkowego pojawia się niepokój i niechęć dokonania tegoż czynu. Dokonując czynu złego, mimo sprzeciwu sumienia przeduczynkowego, na poziomie sumienia pouczynkowego niepokój, dezaprobata i ból ujawniają się ze zdwojoną siłą. Człowiek staje się winny spełnienia czynu moralnie niegodziwego.

Należy jednakże zwrócić uwagę na to, że czyn niezgodny z nakazem sumienia może być przez to samo czynem dobrym moralnie ale nie musi być on jednocześnie moralnie słuszny. Może to wynikać z tego, że moralną dobroć czyn „zawdzięcza” tylko temu, że sprawca czynu błędził i błąd ten „uratował” go od winy.³⁸

Każdy akt poznawczy implikuje pewne działanie które, jak każde działanie, ma kwalifikacje moralne. Moralna powinność działania ujawnia się więc poprzez poznanie. Może ono być ujęte na tle godności osoby (*dignitas hominis*), z czego wynika powinność i dobroć moralna lub na tle przedmiotowej struktury osoby z której wynika treść powinności i słuszność moralna. Ta dwuwymiarowość podmiotu moralnej powinności działania ujawnia się wyraźnie na poziomie sumienia przeduczynkowego i sumienia pouczynkowego.³⁹

Kierowanie się sumieniem staje się dla człowieka jedynym sposobem kierowania swoim postępowaniem w świetle prawdy o dobru. Moralna powinność działania winna być zawsze w zgodzie z własnym sumieniem i winna wypływać z obowiązku działania zgodnego z obiektywnym prawem, którym jest prawo naturalne (*ius recta ratio*), i to prawo zakładać.

³⁸ Jest to uznanie zasady, że należy postępować zawsze w zgodzie z własnym sumieniem nawet wówczas, kiedy jest ono sumieniem niepokonalnie błędnym.

³⁹ T. Styczeń, dz. cyt., s. 285.

Typologia sumienia na przeduczynkowe i pouczynkowe ujawnia jego funkcje karzące. Człowiek dopuściwszy się czynu moralnie niegodziwego, doznaje „wyrzutów sumienia”. Wzbudzają one w nim poczucie winy i wyzwalają potrzebę naprawienia wyrządzonego zła, a także uzasadniają potrzebę kary. Zdolność do autentycznego przeżywania winy i wyzwolona z niego potrzeba naprawienia wyrządzonego zła jest manifestacją dojrzałości moralnej człowieka i jego sumienia.

3.2. SUMIENIE PRAWDZIWE I SUMIENIE BŁĘDNE

Podstawą tej typologii jest stosunek sądu sumienia do norm obiektywnego porządku moralnego. Zgodność subiektywnego osądu sumienia z obiektywnym prawem moralnym ujawnia sumienie prawdziwe (*conscientia vera*). Taki stan sumienia to ideał. Do takiego sumienia należy stale dążyć. Niezgodność pomiędzy osądem sumienia a obiektywnym porządkiem moralnym manifestuje sumienie błędne (*conscientia erronea*). Takie sumienie może być niepokonalnie błędne, kiedy człowiek błędzi jakby w dobrej wierze, nawet nie podejrzewając błędu, bądź też pokonalnie błędne – w sumieniu rodzą się pewne wątpliwości co do słuszności jego ocen.

Stany sumienia błędnego przejawiają pewną tożsamość ze stanami niewiedzy. Jest to zupełnie zrozumiałe, zwarzywszy, że błąd sumienia jest zawsze uwarunkowany brakiem wiedzy należytej⁴⁰. Jeżeli brak wiedzy spowodowany jest ignorancją wówczas zaostrza się moralna kwalifikacja czynu i jego sprawcy – coś winieniem był wiedzieć, ale przez lenistwo, lekkomyślność, itp., tego nie wiem.

Sumienie błędne może wystąpić w dwóch postaciach: jako sumienie szerokie (*conscientia laxa*) bądź też jako sumienie skrupulanckie (*conscientia scrupulosa*). Kryteria tego wyróżnienia stanowi pewne ogólne

⁴⁰ Tamże, s. 348 – 349.

nastawienie człowieka. Sądy sumienia odgrywają tu rolę drugorzędą. Sumienie szerokie będzie się charakteryzowało stałą skłonnością do uznawania za moralnie dopuszczalne to, co w rzeczywistości jest zakazane, bądź też przedstawiania sobie winy ciężkiej jako winy lekkiej. Na tym gruncie można wyróżnić sumienie zatwardziałe, ujawniające się przywiązaniem człowieka do zła moralnego, posuniętego aż do nieczułości na wszelkie pobudki duchowe. Takie sumienie to przestrzeganie zewnętrznych przepisów z jednoczesnym brakiem troski o wewnętrzną czystość moralną, bądź też na obłudnym potępianiu zła moralnego u innych a tolerowaniu go u siebie samego.

Sumienie skrupulanckie (*conscientia scrupulosa*) to sumienie, które bez niewystarczających racji, upatruje winę moralną tam, gdzie jej nie ma.⁴¹

Reasumując można stwierdzić, że wyróżnione postacie sumienia błędnego są wyrazem błędnych, subiektywnych odczuć podmiotu moralnego do własnego sumienia i dokonanych pod jego kierownictwem czynów.

Zdolność człowieka do zachowania właściwej miary w ocenie wartości moralnej spełnionych przez siebie czynów ujawnia, w płaszczyźnie sumienia prawdziwego, postać sumienia trafnego (*conscientia tenera*). Jest to głównie umiejętność osądzania dużego zła moralnego jako dużego, małego zaś, jako małego. Kryterium tego wyróżnienia, podobnie jak w płaszczyźnie sumienia błędnego, jest nastawienie człowieka do własnego sumienia. Ma ono podłoże psychologiczne i jest ważne i istotne z punktu widzenia zamierzeń i zadań pedagogicznych.

3.3. SUMIENIE PEWNE, WĄTPLIWE I ZAWIKŁANE

Podział sumienia na sumienie pewne (*conscientia certa*), sumienie wątpliwe (*conscientia dubia*) i sumienie zawikłane (*conscientia perplexa*) za kryterium rozróżnienia bierze występujący w sądach sumienia rodzaj

⁴¹ Tamże, s. 350 – 351.

pewności i jej stopień, w odniesieniu do relacji wynikania sądu sumienia jako wniosku opartego na porównaniu konkretnego aktu z ogólną regułą moralną.⁴²

Sumienie pewne (*conscientia certa*) to stan sumienia, w którym człowiek w swoich konkretnych sądach moralnych wyklucza, uzasadnione dostępnym mu potocznym poznaniem, racje wątpienia. Pewność, która jest tu zakładana, nie jest pewnością naukową⁴³ ale pewnością charakterystyczną dla stanów sumienia. Jest to pewność odnosząca się do konkretnych aktów ludzkich i ich wartości moralnej. Opiera się na bieżącym, samorzutnym poznaniu moralnym, właściwym praktyce życia przeciętnego człowieka. W gruncie rzeczy jest to tylko wysokie prawdopodobieństwo. Sumienie pewne wyklucza wszelkie uzasadnione obawy błędzenia. Człowiek, przy pomocy dostępnej mu wiedzy, dochodzi do wewnętrznego przeświadczenia, że należy postąpić tak, a nie inaczej. Ten stopień pewności w zasadzie wystarcza, by działać moralnie dobrze. Jednakże, w pewnych szczególnych okolicznościach, ten stopień pewności nie jest wystarczający. Wymagany jest wyższy stopień pewności, nawet naukowy, i trzeba ten stopień pewności uzyskać aby móc dane działanie określić jako moralnie godziwe. Klasycznym przypadkiem będzie dopuszczalność transplantacji serca. Transplantator musi uzyskać naukową pewność, że dawca organu nie żyje gdyż w przeciwnym wypadku byłby bezpośrednim sprawcą śmierci dawcy. Sytuacje takie są jednakże sytuacjami raczej wyjątkowymi i nie dotyczą codziennych przypadków życia przeciętnego człowieka.

Przeciwieństwem sumienia pewnego jest sumienie wątpliwe (*conscientia dubia*). Charakteryzuje się ono tym, że człowiek nie jest zdolny do uformowania sądu o moralnej wartości konkretnego czynu a w związku z tym nie jest też zdolny do podjęcia konkretnej decyzji – posiada

⁴² Tamże, s. 349.

⁴³ Pewność naukowa na terenie filozofii odnosi się do zdań ogólnych i opiera się na refleksyjnym i krytycznym wykluczeniu wszelkich, merytorycznie uzasadnionych, motywów wątpienia. Za: T. Ślipko, dz. cyt., s. 349.

jakby równe racje „za” i „przeciw”. Może też, przy formułowaniu sądu sumienia, towarzyszyć uzasadniona obawa błędu, czyli istnienia uzasadnionego podejrzenia, że zamierzony czyn jest zły i zakazany. Człowiek przeżywający konflikt wartości, nie wie której wartości przyznać należne pierwszeństwo – popada w stan niepewności, w stan sumienia wątpliwego. W takim stanie sumienia człowiek winien odwołać się bądź do wiedzy moralnej bądź do autorytetów moralnych celem urobienia sobie stanu sumienia pewnego. Przewyciężanie sumienia wątpliwego i dochodzenie do stanu jego praktycznej pewności jest podstawową determinantą w formacji sumienia.

W formowaniu sumienia pewnego można wyróżnić dwie drogi: bezpośrednią i pośrednią.⁴⁴

Droga bezpośrednia jest zwróceniem się, ze wszelkiego rodzaju wątpliwościami, o radę do osób kompetentnych w sprawach moralnych. Osoby te winne rozstrzygnąć nasze przeżywane obawy moralne. Ten sposób, w moralnej praktyce człowieka, jest znany od zarania dziejów, np. w niektórych społeczeństwach pierwotnych funkcje poradnictwa moralnego pełnili starsi plemienia, w religii katolickiej do tych celów służy konfesjonał, itp. Jednakże droga bezpośrednia obarczona jest pewnymi warunkami, które w pewnych okolicznościach nie mogą być spełnione, np. brakuje osoby poważnej i fachowej, zdolnej udzielić potrzebnej porady. Konieczne staje się więc znalezienie środków, które by osobie zainteresowanej umożliwiły urobienie sądu sumienia ostatecznie pewnego, nawet w wyjątkowej sytuacji wątplenia. Zadość tym wymogom czyni droga pośrednia.

Praktyczne rozumowanie podmiotu działającego, zmierzającego do usunięcia przeżywanej wątpliwości przez zastosowanie odpowiednich ogólnych dyrektyw do określonych przypadków charakteryzuje drogę pośrednią. Dyrektywy te zróżnicowane są przez wątpliwości ujawniane przez sumienie. Tak więc rozróżnić możemy wątpliwość co do normy

⁴⁴ Tamże, s. 354 – 360.

(*dubium iuris*) i wątpliwość co do faktu (*dubium facti*). Wątpliwość co do normy odnosi się bądź do istnienia bądź też do treści i zakresu ogólnej normy moralnej od której zależy moralna wartość zamierzonego czynu.

Wątpliwość co do faktu ma za przedmiot sam czyn i dotyczy jego przynależności do zakresu określonej normy.⁴⁵

Rozróżniając prawo naturalne i prawo pozytywne (stanowione), normy moralne możemy dzielić na normy z zakresu prawa naturalnego i normy z zakresu prawa pozytywnego. Tych norm dotyczą wątpliwości sądów sumienia. Prawo naturalne samo z siebie nie może być wątpliwe ani co do istnienia, ani co do swej treści. Wątpliwości mogą dotyczyć jedynie prawa pozytywnego, które jest prawem stanowionym więc może zawierać (i zawiera) różnego typu defekty legislacyjne. Nie można tego powiedzieć o prawie naturalnym. Prawo naturalne albo jest i posiada określoną treść, albo go wcale nie ma. Zasada: prawo wątpliwe nie obowiązuje (*lex dubia non obligat*) nie ma tu zastosowania. Jednakże zasada: czyn dobro, unikaj zła (*bonum faciendum, malum vitandum*) wymaga, aby człowiek w swym działaniu moralnym kierował się zasadą większego bezpieczeństwa moralnego i zaniechał działań, z którymi łączy się podejrzenie, że zawierają w sobie zło moralne. Pozostaje mu do wyboru albo wstrzymanie się od działania, bądź też wybór innego postępowania, wolnego od obciążeń winy moralnej.

Zasada większego bezpieczeństwa moralnego odnosi się także do wątpliwości co do faktu (*dubium facti*). Ma ona zastosowanie przede wszystkim w tych sytuacjach, w których zachodzi uzasadniona obawa narażenia na szwank oczywistych uprawnień moralnych drugiego człowieka, np. myśliwy nie powinien strzelać do celu, kiedy żywi podejrzenie, że nie jest to zwierzę, ale człowiek; lekarz nie powinien aplikować choremu lekarstwa, które przynosi większe szkody niż pożytek terapeutyczny; bądź też ze względów utylitarnych aplikuje kobiecie ciężarnej leki wczesnoporonne.

⁴⁵ Tamże, s. 356.

Człowiek żywiąc w sumieniu wątpliwości co do normy prawa pozytywnego winien kierować się tzw. teorią probabilizmu. Sprowadza się ona do tezy, że w razie wątpliwości co do istnienia lub treści normy prawa pozytywnego wolno kierować się własnym zdaniem byle było ono wystarczająco uzasadnione (*in dubio iuris licet sequi opinionem probabilem*). Wolno więc człowiekowi korzystać z przysługującej mu wolności ale wolność ta nie może wykraczać poza ramy moralności.⁴⁶

Wątpliwości sądów sumienia, w odniesieniu co do faktu z zakresu prawa pozytywnego, dotyczą konkretnych przypadków. Są szczegółowe i nie dadzą się sprowadzić do jakiejś jednej ogólnej zasady pomocniczej. Wypracowane zostały w codziennej praktyce działalności ludzkiej (zwłaszcza sądowniczej) i przyjęte przez etykę. Nazywa się je szczegółowymi zasadami pomocniczymi. Są szczegółowe ponieważ zakres ich stosowania jest ograniczony.

Zasadą, najczęściej stosowaną w zakresie sprawiedliwości zamiennej, jest tzw. zasada posiadania (*principium possessionis*). Stanowi ona, że w przypadku wątpliwości w lepszej sytuacji jest ten kto rzecz posiada, od tego, kto zgłasza do niej pretensję (*in dubio melior est conditio possidentis*). Posiadacza można pozbawić określonego przedmiotu (dobra) tylko w wypadku zachodzenia praktycznej pewności, że przedmiot ten nie jest jego własnością. Niejasność co do posiadanego dobra zasada ta pozwala posiadaczowi zachować je w posiadaniu. Innymi słowy, roszczenia innej osoby do dobra, które jest w aktualnym posiadaniu innej osoby, nie mogą opierać się na wątpliwych faktach.

Wątpliwości, czy dana czynność obowiązkowa została spełniona przez daną osobę, rozwieje znajomość jak zazwyczaj ta osoba zachowuje się w takich sytuacjach (*in dubio iudicandum ex communiter*

⁴⁶ W tej kwestii można wyróżnić dwa stanowiska skrajne: rygoryzm moralny i laksyzm. Rygoryzm moralny głosi, że w przypadku wątpliwości nie wolno pójść za opinią korzystniejszą, choćby była ona nawet najbardziej prawdopodobna. Laksyzm natomiast interpretuje nazbyt szeroko (i swobodnie) obowiązki moralne. Według tego stanowiska, „byle jaka” racja, nawet najmniejsza, jest wystarczająca aby poczuć się zwolnionym z obowiązku i ominąć prawo. Stanowiska te należy odrzucić.

contingentibus). Jeżeli ktoś został oskarżony o nieuiszczenie długu, a wiemy, że zawsze zwraca on zaciągnięte długi, możemy przyjąć, że jego kontestacja roszczeń jest zasadna.

Kolejną zasadą jest reguła stwierdzająca, że nikomu nie należy przypisywać wykroczenia na podstawie wątpliwego domysłu, ale należy je udowodnić (*delictum non praesumitur sed probari debet*). Zasada ta ma szerokie zastosowanie zwłaszcza w sądownictwie, gdzie w razie wątpliwości co do istnienia winy, należy wziąć w obronę oskarżonego (*in dubio favendum est reo*).

Czwartą zasadą jest formuła głosząca, że w wypadkach wątpliwych podwładny winien się dostosować do woli przełożonego (*in dubio praesumptio stat pro superiore*), a piąta, że wątpliwe przywileje można interpretować szerzej, natomiast wątpliwe zakazy zacieśniać (*in dubio favorabilia sunt amplianda, odiosa restringenda*).

Ostatnią, z najważniejszych zasad odnoszących się do wątpliwości co do faktu z zakresu prawa pozytywnego jest reguła stanowiąca, że kiedy wątpliwość dotyczy prawnej ważności określonego aktu, należy przyjąć, że akt ten był dokonany ważnie (*in dubio standum est pro valore actus*).⁴⁷

Sześć podstawowych zasad, przedstawione powyżej, pozwalają w miarę bezpiecznie usuwać wątpliwości rodzące się w sądach sumienia wątpliwego i w codziennym stosowaniu dochodzić do postaci sumienia pewnego.

Jeżeli człowiek nie jest zdolny do przewyciężenia doznawanych trudności sądząc, że cokolwiek uczyni, popełni zawsze zło moralne, ujawnia tym postaci sumienia zawikłanego (*conscientia perplexa*). Jest ono szczególną odmianą postaci sumienia wątpliwego.

⁴⁷ Tamże, s. 359-360.

Różne aspekty spojrzenia na fenomen sumienia, pozwalają ująć i ujawnić jego charakterystyczne właściwości i stosunek do obiektywnego porządku moralnego. Przedstawiona powyżej typologia sumienia podkreśla jego rolę i pozycję w życiu człowieka i moralnym działaniu. W typologii tej najważniejszym jest aspekt stosunku subiektywnych aktów sumienia do norm obiektywnego porządku moralnego. Ujawnia on podział sumienia na postaci sumienia pewnego, wątpliwego i zawikłanego.

Stosunek sądów sumienia winien być zgodny z normami prawa moralnego to prawo, swoim postępowaniem, człowiek winien realizować.

Sumienie, poprzez swoje normy konkretne i subiektywne kieruje nas ku dobru. To dobro winno być przede wszystkim dobrem godziwym (szlachetnym). Realizując swym postępowaniem dobro godziwe postępujemy moralnie, realizując równocześnie postulat dobrego życia. Realizację tego postulatu zapewnia nam postać sumienia pewnego. Swoimi aktami afirmatywnie odpowiada na normy obiektywnego porządku moralnego, a poprzez nie, promieniuje prawym postępowaniem człowieka. Do takiego sumienia winniśmy dążyć. Jest to ideał sumienia, ale ideał, który przeciętny człowiek jest w stanie osiągnąć i zrealizować swoim życiem.

Sumienie pewne to jednocześnie sumienie prawdziwe. Ujawnia ono ten sam walor, zgodności jego sądów z normami obiektywnego porządku moralnego. Jednakże w sumieniu pewnym bardziej wyakcentowany jest aspekt psychologiczny. Reasumując dochodzimy do następujących konstatacji. Podział sumienia na prawdziwe i błędne jest podziałem podstawowym. W kontekście tego podziału sumienie pewne i sumienie trafne będą postaciami sumienia prawdziwego, natomiast sumienie błędne ujawniać się będzie w postaciach sumienia wątpliwego, szerokiego, zawikłanego czy skrupulatnego.

Typologia sumienia na sumienie przeduczynkowe i sumienie pouczynkowe przyjmuje odrębne kryterium podziału i różni się zasadniczo od podziału sumienia na sumienie prawdziwe i sumienie błędne.

Wynika więc z tego, że podziały sumienia na przeduczynkowe i pouczynkowe oraz prawdziwe i błędne są podziałami podstawowymi, które charakteryzują wystarczająco rolę sumienia i jego stosunek do obiektywnego porządku moralnego. Dalsza typologia jest już tylko partycją tych czterech przedstawionych typów sumienia. Ponieważ ma za sobą długą tradycję historyczną więc wypada ją zachować.

Rozdział IV

WYCHOWANIE SUMIENIA

Struktura sumienia, ujawniająca się w jego funkcjach i różnych postaciach, skłania do dwóch wniosków. Pierwszym z nich jest konstatacja, że sumienie jest dla człowieka ostateczną normą moralną, co implikuje posłuszeństwo jego decyzjom, drugim zaś, że w swych ustaleniach sumienie może błędzić.

Przypisując sumieniu tak wysoką rangę w życiu moralnym człowieka, i fakt, że może się ono mylić, ważną rzeczą jest aby było ono właściwie uformowane. Wynika z tego potrzeba wychowania sumienia.

Źle ukształtowane sumienie błędzi, a źródła jego błędów wynikać mogą z braku należytej wiedzy, fałszywie ustawionej hierarchii wartości, zbyt łatwe poddawanie się naciskom grupy lub otoczenia (konformizm). Ponadto przekonanie o braku trwałych i niezmiennych podstaw moralności sprzyja relatywizmowi etycznemu, który jest destrukcyjny w postępowaniu moralnym człowieka.

Poważnym źródłem błędów sumienia jest także kierowanie się sytuacjonizmem etycznym.⁴⁸

Co prawda, sumienie jest po części dyspozycją wrodzoną (*synderesis*), jednakże nie w formie już gotowej i rozwiniętej, a raczej w formie „załączkowej”, i podobnie jak inne dyspozycje wrodzone (np. zdolność mowy), domaga się rozwinięcia i wykształcenia. Jeżeli tego się nie uczyni, nie będzie ono prawidłowo funkcjonować.

⁴⁸ Sytuacjonizm ma swoje źródło w filozofii egzystencjalistycznej. Stanowi on, że sytuacja, czyli kontekst okoliczności czynu, jest jednym z wyznaczników moralności czynu, i to jednym z najważniejszych.

Sytuacjonizmowi ulega dziś wielu ludzi. Przykładów jest wiele. Ludzie dopuszczający się kradzieży mienia społecznego tłumaczą się swoją trudną sytuacją materialną – nigdy bym nie kradł, gdyby nie zmuszała mnie do tego sytuacja.

Sama tylko sytuacja jest niewystarczającym wyznacznikiem moralności czynu.

Wychowanie i kształcenie człowieka jest wychowaniem i kształceniem jego sumienia. W strukturze poznawczo – decyzyjnej człowieka występują trzy poziomy: intelekt, wola i uczucia.⁴⁹ Poziomy te winne być poddane zarówno wychowaniu jak i kształceniu.

Wychowanie i kształcenie to zespoły działań pedagogiki.⁵⁰ Wychowanie to oddziaływanie wychowawcy na wychowanka, celem usprawnienia w wychowanku intelektu i woli, do wywoływania relacji wiążących go z prawdą i dobrem. Wychowanie intelektu to usprawnienie go w umiłowaniu prawdy i trwaniu przy tym co jest słuszne. Natomiast wychowanie woli ma na celu usprawnienie jej w wierności temu przy czym trwa intelekt i co intelekt ukazuje jako wywołujące dobre skutki. Wyćwiczenie uczuć aby podlegały intelektowi i woli jest zadaniem właściwego ich wychowania.

Wychowanie nierozzerwalnie wiąże się z kształceniem. Trzeba równocześnie i wychowywać, i kształcić. Pryncypium wychowania, i zarazem jego celem, jest mądrość.

Kształcenie jest działaniem zmierzającym do nabywania umiejętności rozpoznawania tego co prawdziwe i dobre. Poddając intelekt kształceniu usprawniamy go w rozpoznawaniu pryncypiów współstanowiących byty.

Kształcenie woli to nauczanie jej wyboru dobra, które wskazuje intelekt. Uczucia są kształcone przez nabywanie przez nie wrażliwości na piękno.

⁴⁹ Uczucia ujawniają się w zmysłowych władzach dążeńowych. Są dwie takie władze: władza pożądliwa (*vis concupiscibilis*) i władza gniewliwa (*vis irabilis*).

W władzy pożądliwej powstają uczucia: miłość (*amor*), niechęć (*odium*), pożądanie (*concupiscentia*), przyjemność (*delectatio*), wstręt (*fuga*) i ból (*dolor*).

Na bazie władzy gniewliwej ujawniają się uczucia: nadzieja (*spes*), rozpacz (*desperatio*), odwaga (*audatia*), bojaźń (*timor*) i gniew (*ira*).

Za: T. Stepień, *Podstawy tomistycznego rozumienia człowieka*, Warszawa 2003, s. 68 – 80.

⁵⁰ Pedagogika (gr. *pais* – dziecko, chłopiec; *agogós* – przewodnik) to nauka o wychowaniu.

Pedagogikę dzielimy na pedagogikę ogólną i pedagogikę szczegółową.

Pedagogika ogólna ustala pryncypia usprawniania intelektu, aż do poziomu mądrości i usprawniania woli. Jej pryncypiami są: mądrość, wiara i cierpliwość.

Pedagogika szczegółowa ustala pryncypia wyboru tego co prawdziwe i dobre. Ma także za zadanie zmniejszać skutki tego, co jest złe w kulturze. Pryncypiami pedagogiki szczegółowej są: pokora i umartwienie.

Za: M. Gogacz, *Osoba zadaniem pedagogiki. Wykłady bydgoskie*, Warszawa 1997, s. 16 i następne.

Zarówno wychowanie, jak i kształcenie zmierzają do tego aby człowiek w swych decyzjach realizował dobro, głównie dobro szlachetne. Do tego wzywa nas sumienie. To wyzwanie winniśmy podjąć i realizować swoim życiem. Wychowanie i kształcenie sumienia ukierunkowane winno być na dobro, prawdę i wolność.

4.1. WYCHOWANIE DO DOBRA

Dobro (*bonum*) jest własnością, która przysługuje każdemu realnemu bytowi. Własność ta sprawia, że byt może być przedmiotem wyboru. Nie jest dobro zawartością bytu. Jest własnością transcendentalną. Przysługuje każdemu bytowi. Przyczyną dobra jest sam byt poprzez urzeczywistnienie aktu manifestowania się jako rzecz, która może być wybrana i akceptowana. Takie dobro, metafizyczne, jest zarazem podmiotem relacji osobowej zwanej nadzieją. Analiza metafizyczna ujawnia, że każdy byt jest dobry. Dobro nie ogranicza bytu. Dane tej analizy wskazują jaką rolę dobro pełni w bycie.

Dobro można rozpatrywać ze względu na rolę jaką pełni wobec innych bytów. Ta rola to skutek, który może być moralny, jeżeli dotyczy bytów rozumnych.

Ze względu na skutek moralny wyróżniamy trzy kategorie dobra: szlachetne, przyjemnościowe i użyteczne. Dobro szlachetne (*bonum honestum*) to dobro per se. Stoi ono na szczycie hierarchii dóbr moralnych. Tym dobrem jest osoba ludzka. Jest ona celem działań moralnych każdego człowieka, każdej osoby. Dobra przyjemnościowe i użyteczne (*b. delectabile et b. utile*) posiadają niższą rangę. Są one bądź skutkiem ubocznym osiągnięcia celu, bądź środkiem potrzebnym do osiągnięcia celu. Tym celem zawsze jest osoba. Hierarchia wartości dobra moralnego pozwala właściwie ująć to dobro. Postawienie u szczytu tej hierarchii dobra szlachetnego zabezpiecza nas przed absolutyzacją dobra

przyjemnościowego i użytecznego. Absolutyzacja tych dóbr jest szczególnie jaskrawo widoczna w dzisiejszej kulturze. Wyraża się w dążeniu, wszelkimi możliwymi sposobami, do sukcesu, kariery zawodowej, gromadzeniem i pomnażaniem dóbr materialnych, dążeniem do sławy. Takie działania ujawniają stawianie dobra użytecznego jako dobra najwyższego.⁵¹ Także absolutyzacja dobra przyjemnościowego niesie za sobą niepokojące skutki w postępowaniu człowieka. Wyrazem jest permissywizm reklamujący hasło „róbta co chceta”. Wszystkie te działania człowieka, determinowane celami utylitarnymi i hedonistycznymi, stawiając te dobra jako cel ludzkich dążeń, powodują że człowiek degraduje sam siebie. Poniża swoją godność osoby, deformuje się moralnie i intelektualnie. Tych zagrożeń winniśmy się strzec poprzez właściwe uformowanie sumienia, aby było ono skuteczną obroną przed destrukcyjnymi propozycjami współczesnego komercjalizmu kulturowego. Aby temu sprostać, musimy przykładać wiele wysiłku do jego wychowania, usprawniając się w cnotach moralnych i wybierając dobro szlachetne jako cel swoich dążeń.

Sposobem działania intelektu jest *synderesis*. To skłonność do dobra. Skłonność tę należy rozwijać i kształtować już od wczesnego dzieciństwa. Proces kształtowania ocen i postaw moralnych u dziecka, podobnie jak cały proces wychowania, jest długi i złożony. Można w nim wyróżnić cztery fazy: anomia, heteronomia, socjonomia i autonomia.⁵² Pierwsza faza charakteryzuje się amoralnością. Dziecko manifestuje postawę przyjemnościową, hedonistyczną. Postawy tej nie jest jeszcze świadome. Wartościuje, rozróżniając co jest przyjemne, od tego co jest przykre. Dobrem jest to co mu sprawi przyjemność, złem zaś to, co rodzi przykrość.

⁵¹ Absolutyzacja dobra użytecznego, utylitarnego jest szczególnie widoczna w dzisiejszej Japonii. Notuje się tam specyficzne zjawisko zwane *karoshii* polegające na tym, że ludzie, w pogoni za sukcesem i dobrami materialnymi, przestają przeznaczać czas na relaks i odpoczynek. Jest to powodem zgonów do kilkudziesięciu tysięcy ludzi. Ludzie ci umierają po prostu za pracowania.

⁵² S. Olejnik, *Teologia moralna*, t. 3, Warszawa 1988, s. 128-131.

W miarę rozwoju fizycznego i intelektualnego dziecko z fazy anomijnej przechodzi do okresu heteronomii. W fazie tej dominuje już autorytet starszych – najpierw domu rodzinnego, potem szkoły. Rodzice, jak i otoczenie, pouczają, formułują nakazy i zakazy, skłaniając, a często też zmuszając dziecko do określonych działań i zachowań. Wykonanie poleceń często sankcjonują pochwałą lub naganą, nagrodą bądź karą. Jest to sygnałem dla dziecka wskazującym mu co jest dobre a co złe.

Okres socjononii w rozwoju duchowym dziecka zaczyna się około dwunastego roku życia, a kończy około dwudziestego roku. Cechuje się ujawnianiem zdolności do oceny swych czynów według własnych i rodzających się we wnętrzu reguł moralnych. Zdolność ta to kształtujące się sumienie. Kiedy dojdzie ono do pełnego głosu to znak, że jego podmiot wkroczył w fazę autonomii. Nastąpiło uwewnętrznienie, czyli interioryzacja, norm moralnych.

Przechodzeniu człowieka w jego rozwoju duchowym z fazy anomii do fazy pełnej autonomii sumienia winien sprzyjać klimat wychowawczy. Powinien być to klimat miłości w którym młody człowiek wzrasta, kształtując dojrzałe sumienie wyznaczające hierarchię wartości. Na czele tej hierarchii stoi dobro szlachetne, druga osoba.

Wychowanie sumienia ku dobru winno cechować się usprawnianiem władz intelektualnych. Te usprawnienia to cnoty moralne. Przez cnoty moralne⁵³ człowiek realizuje dobro. Uczucia władzy pożądlivej (*vis concupiscibilis*) porządkuje cnota umiarkowania.⁵⁴ Uczucia tej władzy

⁵³ Rozróżniamy cztery podstawowe cnoty moralne zwane cnotami kardynalnymi (łac. *cardo* – zawias). Są to: roztropność (*prudentia*), umiarkowanie (*temperantia*), męstwo (*fortitudo*) i sprawiedliwość (*iustitia*).

⁵⁴ Arystoteles uważał cnotę umiarkowania za cnotę najważniejszą. Cnota umiarkowania to zachowanie umiaru. Arystoteles uważał cnotę „środkiem” między skrajnościami, np. hojność będzie środkiem między rozrzutnością a skąpstwem, męstwo – między tchórzostwem a odwagą (brawurą) itd. stąd też u niego tak wysoka hierarchia cnoty umiarkowania. W psychologii cnoty męstwa odpowiada tzw. inteligencja emocjonalna. Charakteryzowana jest ona jako umiejętność rozpoznania własnych emocji (uczuć), zdolność panowania nad emocjami, umiejętność motywowania czyli kierowania uczuć do wyznaczonych celów, empatia a także umiejętność nawiązywania i podtrzymywania kontaktów interpersonalnych.

charakteryzują się nadmiarem, stąd cnota umiarkowania musi je niejako „przytemperować” i ukierunkować na dobro.⁵⁵

Także uczucia władzy gniewnej (*vis irabilis*) winne być uporządkowane i kontrolowane. Czyni to sprawność zwana cnotą męstwa (*fortitudo*).⁵⁶

Uczucia władzy gniewliwej charakteryzują się głównie przez niedomiar.

Ponieważ opanowanie uczuć i kierunkowanie ich ku realizacji dobra materialnego gwarantuje nam cnota umiarkowania i cnota męstwa, rozwijanie tych sprawności powinno być szczególnie wyakcentowane w procesie kształtowania i wychowania sumienia.

Cnoty roztropności⁵⁷ i sprawiedliwości⁵⁸ odnoszą się głównie do dobra innych osób regulując nasze postępowanie wobec nich. W wychowaniu sumienia cnota sprawiedliwości odgrywa jedną z najważniejszych ról. Uwrażliwia ona sumienie na dobro drugiej osoby i jest warunkiem *sine qua non* prawego sumienia. Nie można mieć prawego sumienia bez cnoty sprawiedliwości. Nabywanie tej cnoty winno być podstawowy postulat w wychowaniu sumienia.

Roztropność w mniejszym stopniu odnosi się do dobra drugiego człowieka, pozwala jednak ona właściwie funkcjonować osobie w społeczności. Regulując postępowanie wobec innych osób pozwala je oprzeć na obiektywnym porządku moralnym.

Wychowanie sumienia do dobra warunkują cnoty moralne. One usprawniają człowieka w realizacji dobra i pozwalają zachować właściwą ich hierarchię. Taka podstawa wychowania skutkuje szlachetnością postępowania, manifestując prawe sumienie.

⁵⁵ Uczucia mogą być przyczyną zła moralnego przez roztargnienie, przeciwieństwo i z powodu dużej siły reakcji fizjologicznej.

⁵⁶ Męstwo, jak pisze Cynceron, to rozważne i świadome stawianie czoła niebezpieczeństwu i znoszenie cierpień (*fortitudo est considerata periculosum susceptio et laborum perpessio*). Arystoteles z kolei definiuje męstwo jako zachowanie środka między strachem i odwagą, ograniczając strach i kierując odwagą (*fortitudo est circa timores et audacias, quasi cohibitiva timorum et moderativa audatiarum*). Obie te definicje męstwa akceptuje św. Tomasz.

⁵⁷ Roztropność (*prudencia*) to cnota, która jest nie tylko sprawnością woli, ale także i intelektu. Jest słusznym powodem postępowania (*recta ratio agibilium*).

⁵⁸ Sprawiedliwość (*iustitia*) to wola oddania każdemu co jego (*vountas firma suum quique reddendi*).

4.2. WYCHOWANIE DO PRAWDY

Kwalifikacja moralna czynu zależna jest od poznanej prawdy.⁵⁹ Prawdą jest rzeczywistość *par excellance* (prawda metafizyczna), którą człowiek w wyniku poznania interioryzuje. Ta interioryzacja jest prawdą poznawczą, jeśli jest zgodna z tą rzeczywistością – *veritas est adaequatio rei et intellectus*. Prawda ta ujawnia dwie strony procesu poznawczego. Jest nią realnie istniejąca rzeczywistość (niezależna od podmiotu poznającego) i podmiot poznający (również realnie istniejący). Taka pozycja rzeczywistości podmiotu poznającego i prawdy wyznacza płaszczyznę realizmu metafizycznego i teoriopoznawczego. Realizm ten wyznacza granice obszaru, w których winno przebiegać wychowanie sumienia do prawdy.

Każdy akt poznawczy prowadzi do pewnych konsekwencji moralnych, do powinności. Stąd też rozpoznanie prawdy jest bardzo ważnym postulatem w wychowaniu i formacji sumienia. Byt objawiając się władzom poznawczym człowieka⁶⁰ skutkuje – w dalszej konsekwencji – nauką zbudowaną na bazie informacji o nim. Posługując się rozumem osoba ludzka usprawnia się w tym działaniu, usprawnia się w poznawaniu prawdy.

Przez rozpoznanie prawdy, działania człowieka mogą stać się roztropne, sprawiedliwe, wyważone, prawe, stają się wyrazem wyboru rozpoznanego dobra. Kształcenie intelektu – a poprzez nie sumienia – jako skutek identyfikacji rzeczywistości, winno iść zawsze w kierunku prawdy i

⁵⁹ Można wyróżnić prawdę metafizyczną, teoriopoznawczą bądź logiczną. Prawda metafizyczna to zdolność otwarcia się bytu na poznanie. Jest własnością transcendentalną bytu, przejawem aktu istnienia w bycie – ponieważ byt istnieje realnie może być poznawany i poznany. Zgodność naszego poznania (wiedzy o bycie) z tym, czym on jest, mamy do czynienia z prawdą teoriopoznawczą.

Prawda logiczna to cecha zdań w sensie logicznym.

⁶⁰ Władze poznawcze człowieka dzielimy na władze zmysłowe i intelektualne (duchowe). W zmysłowych władzach poznawczych wyróżniamy zmysły zewnętrzne (wzrok, słuch, węch, smak i dotyk) oraz zmysły wewnętrzne: zmysł wspólny (*sensus communis*), wyobraźnia (*imaginatio*), pamięć (*memoria*) i zmysł osądu (*vis cogitativa*).

nie może być tylko poznawaniem zachowań umożliwiających prawidłowe odniesienie do aktualnego zjawiska.⁶¹ Wychowanie sumienia do prawdy jest ukazywaniem odpowiedzi prawdziwych w taki sposób, by intelekt umiał sam rozpoznać prawdę. Jako bierna władza poznawcza intelekt nabywa rozumień dzięki nieustannie nabywanym informacjom pochodzącym z rzeczywistości.

Sumienie ulega wypaczeniu, gdy intelekt błędnie odczyta rzeczywistość, kierując się w sądach błędnym jej rozumieniem. Prawda kształtuje sumienie i człowiek winien być jej wierny. Potwierdzeniem wierności prawdzie jest wybór dobra i realizowanie go swoim postępowaniem. Tym dobrem jest przede wszystkim druga osoba. Ujawnienie tego dobra, jego identyfikacja, jest manifestacją prawdy. Wybór tego dobra w oparciu o jego rozpoznanie to wyraz mądrości.

Sumienie, aby było wrażliwe na prawdę, winno być poddane pracy wychowawczej. Już od dzieciństwa powinno się wychowywać sumienie do prawdy o dobru. Zadanie to stoi przed wychowawcami (rodzice, szkoła) a i później przed samym wychowankiem. Uformowane sumienie w kierowaniu się do prawdy, a przez nią do dobra, musi być stale rozwijane aby utrzymać swój stan „posiadania”.

Wola zgodnie z sumieniem kieruje się do tego dobra, które zostaje jej ukazane przez intelekt. Kiedy intelekt nie rozpozna prawdy o dobru wówczas wola działa na „ślepo” i może ulec dobru, które wskazują jej np. uczucia. Należy więc usprawniać intelekt w rozpoznawaniu prawdy o dobru. Prawda i dobro utożsamiają się w człowieku, gdyż wszystko to, co prawdziwe, jest dobre i wszystko to co jest dobre, jest prawdziwe.

Poznanie prawdy jest zadaniem intelektu, a umiejętność jej rozpoznawania jest sprawnością tegoż intelektu. Istotą sprawności jest doskonalenie człowieka i skłanianie go do dobrego postępowania. Dobre postępowanie to zgodność rozpoznanej prawdy z realizowanym dobrem,

Poznawcze władze intelektualne to intelekt możliwościowy (*intellectus possibilis*) i intelekt czynny (*intellectus agens*).

⁶¹ K. Kalka, *Wychowanie i kształcenie*, Warszawa 1998, s. 51.

ujawniające się w decyzjach i postępowaniu, potwierdzone akceptacją sumienia.

W formacji sumienia ku prawdzie winno zwracać się szczególną uwagę na cnotę prawdomówności, która występuje w obrębie cnoty (kardynalnej) sprawiedliwości. Prawdomówność to powinność ujawnienia prawdy drugiej osobie. Komunikowanie prawdy winno być warunkowane dobrem. Jest to podstawowa determinanta. Jeżeli tego nie będziemy przestrzegać, komunikowanie prawdy będzie obmową przynoszącą zło moralne.

Sprawność prawdomówności jest zaletą człowieka, jest wyrazem prawego sumienia. Każda wypowiedź lub ujawnienie czegoś jest czynnością moralną wówczas, kiedy jest dobrowolna i zależna od zamierzenia człowieka. Przedmiotem wypowiedzi jest prawda, zatem mówi prawdę ten, kto posługuje się znakami, które odpowiadają rzeczywistości, a więc słowem bądź postępowaniem.⁶²

Wspólna i zgodna koegzystencja ludzi jest uzależniona od tego, aby jedni drugim wierzyli i komunikowali sobie nawzajem prawdę. Warunkiem, tak prawdy, jak i dobra, jest dający nam się poznać realny byt. Bez prawdy o rzeczywistości nasze działania będą fałszywe. Na cnotę prawdomówności winno być uwrażliwiane w procesie wychowawczym nasze sumienie aby usprawniać wychowanka w prawidłowe myślenie, które swymi konsekwencjami wspierać będzie dążenie do prawdy i dobra, a nie do fałszu i zła.

Cnocie prawdomówności przeciwstawia się wada kłamliwości. Kłamstwo (*mandacium*) jest świadomym komunikowaniem nieprawdy. Jest sytuowane jako pierwsza z wad przeciwnych cnocie prawdomówności, obok obłudy (*hypocrisis*) i chełpliwości (*iactantia*). Do istoty kłamstwa należy wypowiedź świadomie niezgodna z aktualnym stanem myśli kłamcy. Jest zamiarem wprowadzenia w błąd drugiej osoby i skłonienia jej do niewłaściwego zadysponowania swoim dobrem.

⁶² K. Kalka, dz. cyt., s. 93.

W procesie wychowawczym należy szczególnie uwrażliwiać sumienie na tą wadę. Chcąc osiągnąć prawość sumienia musimy bezwzględnie wyrzec się kłamstwa.

Wychowanie sumienia do prawdy jest bardzo ważne ponieważ sumienie w swych aktach musi być pewne. Ta pewność jest bardziej decyzją niż prawdą. Stąd też wychowanie sumienia do prawdy zmierza do tego, aby prawda była podstawą jego aktów, a nie fałsz.

4.3. WYCHOWANIE DO WOLNOŚCI

Wychowanie sumienia do wolności to usprawnianie go w mądrości. Mądrość to wierność prawdzie i dobru. Wierność ta, zdecydowana i realizowana w działaniu człowieka, jest wyrazem wolności. Wolność jest więc wspólnym przejawem działania intelektu i woli. Jest wolność przejawem sumienia.⁶³

Człowiek jest wolny z racji swej rozumności. Podejmując jakieś działania, opiera się na danych osądu rozumu. Rozum, odnosząc się do rzeczy szczegółowych, należących do dziedziny działania, może dojść do różnych możliwości i nie jest zmuszony do odnoszenia się tylko do jednego z nich. Jest to tzw. wolny osąd rozumu (*libero iudicio*). Wola w wyborze kierując się wolnym osądem rozumu, jest z tej racji również wolna w swoim wyborze. Jest to tzw. wolny wybór (*libero arbitrio*). Wola wybiera pomiędzy środkami prowadzącymi do danego celu, którym jest dobro. Intelekt ustala czy dany czyn, lub uczucie, są dobre czy złe, a wola przez wybór, decyduje czy postępowanie będzie dobre czy złe.⁶⁴ Wola więc może zwracać się dowolnie do różnych przedmiotów dzięki temu, że rozum może różnie ujmować dobro. Wynika z tego, że źródłem wolności jest wola, zaś przyczyną wolności – rozum. Zgodność naszych aktów woli z poznaniem

⁶³ M. Gogacz, *Osoba ...*, s. 155.

⁶⁴ K. Kalka, dz. cyt., s. 103-106

intelektualnym czyni wolę wolną tym bardziej im jaśniejsze jest poznanie. Człowiek, odkrywając to co prawdziwe manifestuje swoją rozumność, natomiast, wybierając i decydując, podkreśla swoją wolność.

Wolność dzisiaj obrosła interpretacjami. Wyróżnia się wolność ontologiczną, personalistyczną, egzystencjalną, społeczną, polityczną, twórczą, itp. Jednakże w dzisiejszej kulturze dominują trzy błędne koncepcje wolności. Są to: wolność jako niezależność od czegokolwiek; wolność do i od czegoś oraz wolność jako istota człowieka.⁶⁵ U podstaw tych koncepcji leży błędna antropologia filozoficzna niewłaściwie identyfikująca człowieka.⁶⁶ Z tych koncepcji wynikają trzy dominujące dziś skutki.

Absolutyzowanie wolności jako całkowitej niezależności od czegokolwiek powoduje skutek w postaci źle rozumianej tolerancji. W tym ujęciu tolerancja zamiast być akceptowaniem osób i zgodą na poglądy i przekonania jedynie prawdziwe i dobre, staje się akceptacją wszystkich zgłaszanych przekonań i poglądów. Taka tolerancja to wyraz zgody na dobro i zło, na prawdę i fałsz.⁶⁷

Ten typ wolności ujawnia się w dzisiejszej kulturze poprzez preferowanie zupełnej swobody w działaniach człowieka i tolerowanie takich działań u innych. Preferuje się aborcję, eutanazję, afirmuje się dewiacje seksualne. To co nienormalne staje się normą.

Ta spaczona wizja wolności człowieka, propagowana przez media i ośrodki opiniotwórcze a także manifestowana publicznie przez znane osoby, wywiera destruktywny wpływ na człowieka, zwłaszcza młodego. Umacnia go w przekonaniu, że jest on niezależny od nikogo, że jest panem samego siebie, że wszystko mu wolno. Hasło „róbta co chceta” jest bodaj najbardziej jaskrawym dowodem tych tendencji. Uwrażliwiający intelekt na

⁶⁵ M. Gogacz, *Wprowadzenie...*, s. 29-30

⁶⁶ Podstawą poprawnego rozumienia wolności jest realistyczna metafizyka człowieka. Jej źródłem jest realistycznie ujęta metafizyka bytu. Rozumienie wolności wynika z trzech dyscyplin filozoficznych: z realistycznej metafizyki człowieka, z metafizyki realistycznie rozpoznanego bytu i z realistycznej etyki. Za: M. Gogacz, *Osoba zadaniem pedagogiki, Wykłady bydgoskie*, Warszawa 1997, s. 157.

⁶⁷ Tenże, dz. cyt., s. 29-30.

prawdę a wolę na dobro usprawniamy się w mądrości. Ta mądrość zaktualizowana w decyzjach będzie manifestacją wolności, rzecz by można, wolności prawdziwej. Do tego zmierzać ma wychowanie sumienia.

Ujęcie wolności człowieka jako wolności od czegoś i wolności do czegoś, ukonkretnia wolność jako niezależność. Skutkiem jest relatywizm dopuszczający dowolne rozstrzygnięcia. Jest wyrazem agnostycyzmu podkreślającego niemożliwość intelektu do poznania prawdy.

Prawda już nas nie kieruje do dobra, bo prawdy nie ma. Moralność czynu wartościuje użyteczność i przyjemność. Czyn jest moralny jeżeli jest przyjemny bądź użyteczny dla mnie. Kierownictwo naszego postępowania jest przejmowane przez sferę zmysłową. Konsekwencją takiej postawy jest hedonizm i utylitaryzm. Dobrem jest to co przyjemne bądź użyteczne.

Wychowanie sumienia w klimacie relatywizmu skutkuje postawą egocentryczną, egoistyczną, brakiem empatii. Tak ujęta wolność to niezależność od prawdy, której nie ma, ale w istocie jest zależnością od doraźnych potrzeb (zwłaszcza cielesnych) skutkujących w konsekwencji zniewoleniem człowieka i zaprzeczeniem wolności.

Przypisywanie woli człowieka pozycji jedynej władzy, nie podlegającej rozumowi jest absolutyzacja trzeciego ujęcia wolności – wolności jako istoty człowieka, mającej swe podłoże w utożsamianiu działań ludzkich z istotą człowieka. Ten woluntaryzm powoduje skutki podobne do relatywizmu. Prawda, nie będąc kryterium w rozpatrywaniu dobra, zastępowana jest przez sferę uczuciową. Uczucia decydują o tym, co jest dobre a co złe.

Ujęte powyżej trzy błędne koncepcje wolności i wynikające z nich skutki winne być uwzględnione w wychowywaniu sumienia do wolności. W procesie tym, błędnie rozumiana wolność musi być rozpoznana i odrzucona. Ponieważ wolność nie jest tylko cechą woli ale wspólnym działaniem intelektu i woli, formacja sumienia ku wolności winna uwzględniać i intelekt i wolę. Intelktualne rozpoznanie prawdy i dobra związane jest z mądrością. Wyzwolona, na tej podstawie, przez sumienie

decyzja zaświadcza o prawości woli. Wolność więc to kierowanie się przez intelekt do prawdy i przez wolę do dobra, to wierność prawdzie i dobru wyrażona decyzją. Ujawnia się tu potrzeba zdystansowania innych ujęć wolności i jej błędnych skutków.

Wolność ujawnia dwa aspekty. Pierwszy podkreśla, że człowiek jest podmiotem, a tym samym autorem wszystkich swoich czynów. Drugi aspekt akcentuje rozumność człowieka i jego rozumnego kierowania się do prawdy i dobra. Wolność jest poddana prawdzie. Prawda aktywizuje intelekt i kieruje wolę do dobra. Byt przejawia swoje istnienie jako prawdę i dobro. To sprawia, że człowiek reaguje na byt intelektem i wolą. To zareagowanie intelektu i woli współtworzy sumienie. Kierowanie się w postępowaniu prawdą o dobru jest wyrazem mądrości i manifestacją wolności. Mądrość jest sprawnością intelektu więc można ją nabywać poprzez wychowanie i kształcenie.

Wolność nie polega wielości poznanych treści, lecz na poznawaniu i uzyskiwaniu prawdy i dobra. Doskonale więc rozwinięcie funkcji intelektualnych i wolitywnych nie polega na swobodnym dokonywaniu aktów wyboru, ale na coraz pełniejszym posiadaniu prawdy (mądrość) i dobra (miłość). To jest istota wolności.⁶⁸ Jest wolność trafnym wyborem prawdy i dobra, wiernością dobru wybranemu. Wychowanie sumienia do wolności to rozwijanie funkcji intelektualnych i wolitywnych do coraz pełniejszego posiadania prawdy i dobra. Posiadanie prawdy wyrażać się będzie w mądrości, posiadanie dobra – w miłości.

4.4. WYCHOWANIE SUMIENIA A RELIGIA

Wychowanie sumienia do prawdy, dobra i wolności nie może pominąć aspektu religijnego. To czy człowiek kształtujący swe sumienie wierzy i uznaje istnienie Boga, czy nie wierzy i odrzuca jego istnienie, jest

⁶⁸ K. Kalka, dz. cyt., s. 108.

kluczowym zagadnieniem w formacji jego sumienia. Istotne tu będą dwie postawy: teizm⁶⁹ i ateizm – wiara w osobowego Boga odrzucenie jego istnienia. Zauważmy, że wg M. Schelera, religijny akt człowieka jest aktem koniecznym. Człowiek nie ma właściwie wyboru – wierzy albo w Boga, albo w bożka.

Deklaracja, że Bóg Objawiony jest naszym celem, daje całemu naszemu życiu moralnemu jednolity i trwały kierunek. Jest fundamentem naszej wolności wyrażonej przez prawe sumienie. Wychowanie sumienia nie może się obyć bez czynnika religijnego, który przenika do głębi sumienia ludzkiego i z którym się ono bezwzględnie liczy. Tu tkwi tragedia laicyzmu jako konsekwencji ateizmu. Laicyzm także wysuwa sumienie na plan pierwszy i mocno podkreśla jego samodzielność wobec wszelkich czynników zewnętrznych, którymi otoczenie stara się na nie wpłynąć. Jednocześnie odrzuca on ten jedyny czynnik, który może od wewnątrz wpłynąć na sprawne i prawidłowe działanie sumienia. W etyce bez Boga o wychowaniu sumienia mowy być nie może. Zostaje ono pozostawione samo sobie, i albo się ugnie pod zewnętrznym naporem, albo stężeje w wewnętrznej samowoli i pysze.⁷⁰

Religia to dziedzina związków osobowych między człowiekiem i Bogiem. Te związki zostały nam objawione. Dotyczą obecności w nas osoby Boga, wzajemnego spotkania z Nim, modlitwy, przyjaźni. Całość tych odniesień sprowadza się do miłości. Ta miłość do Boga wyraża się wiarą, będącą rozumnym posłuszeństwem wobec Jego autorytetu.

Sumienie w aspekcie religijnym jest głosem Boga w naszej duszy. Poprzez sumienie Bóg proponuje człowiekowi akceptację i afirmację dobra a odrzucenie zła. W obszarze autentycznej wiary to wezwanie jest podjęte i zobowiązujące osobę do manifestowania tej deklaracji swoim postępowaniem. Sprzeniewierzenie się temu wezwaniu powoduje wyrzuty sumienia i poczucie winy. Ujawnia się to w dwóch wymiarach, do samej

⁶⁹ Przez teizm rozumiem wiarę w osobowego Boga na płaszczyźnie religii katolickiej.

⁷⁰ J. Woroniecki, *Katolicka...*, t-2, cz. 1, s. 59.

osoby i do Boga. Laicyzm odrzucając rolę Boga w wychowaniu sumienia, ogranicza skargę sumienia tylko do samego podmiotu działającego. Sprowadza ją do pewnego dyskomfortu przejawiającego się w dysonansie poznawczym.⁷¹ Człowiek dążąc do zredukowania go zniekształca ocenę moralną. Próbuje racjonalizować rozbieżność oceny sumienia i własnego postępowania. Redukując dysonans poznawczy, utrzymuje dodatnie wyobrażenie o sobie – wyobrażenie zgodnie z którym jest się dobrym, porządnym i wartościowym.⁷²

Człowiek religijny będzie przeżywał sumienie nie tylko jako moralne zjawisko, lecz będzie w nim słyszał głos Boży. Dla niego skarga sumienia nie jest li tylko dysonansem poznawczym. Nie odnosi się ona tylko do niego samego. Jest jeszcze odniesieniem do Transcendencji, do jego Boga. Tego nie może zlekceważyć. Ból duchowy nie może być usunięty bez ekspiacji. Gdy więc osoba czuje, że nastąpiło w niej rozdarcie, że rozum i wola jakoby się rozdzieliły, budzi się w niej moc, by odzyskać tę jedność. Roszczenia Boga wobec człowieka, wyrażające się skargą sumienia, nie są dla niego zniewalające. Wskazują jedynie miejsce w hierarchii bytów, które zostało, poprzez sprzeniewierzenie się prawdzie i dobru, porzucone przez człowieka. To sprzeniewierzenie nadszarpięło jego osobową godność, którą otrzymał od Boga. Najpełniej to wyraził św. Augustyn: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”.

Wychowanie sumienia u osoby deklarującej ateizm, ze wszystkimi jego konsekwencjami, jest zgoła inne i bardziej skomplikowane. Ateizm, wyrosły z monistycznego ujęcia człowieka, zakłada, że człowiek to arbitralnie wyróżnione zwierzę. Odrzucając Boga, odrzuca ateizm istnienie w człowieku duszy nieśmiertelnej. Życie człowieka ma skończony wymiar czasowy – od narodzin do śmierci. Po śmierci człowiek kończy swoje bytowanie – odchodzi w niebyt. Taka postawa ma poważne konsekwencje.

⁷¹ Teorię dysonansu poznawczego opracował psycholog amerykański Leon Festinger (ur. 1919).

⁷² Z. Chlewiński, dz. cyt., s. 69.

Życie ludzkie, aby było racjonalne, będzie nastawione na maksymalne wykorzystanie czasu, który mu dała przyroda. Ciało ludzkie staje się głównym organizatorem potrzeb i będzie wyznaczało cele egzystencji człowieka. Taka postawa postuluje etykę hedonizmu, bądź jej złagodzoną postać w postaci etyki utylitarystycznej. Sumienie w tym wymiarze ma podłoże biologiczne i ujmowane jest jako dziedziczenie społecznie aprobowanych i utrwalonych zachowań. Taki kontekst nie zakłada dobra samego w sobie (*bonum honestum*) natomiast absolutyzuje dobro przyjemnościowe bądź użyteczne.

Brak odniesienia bytu ludzkiego do Transcendencji, uzależnienie postępowania człowieka od jego doraźnych potrzeb, sprawi, że nie można budować na tych podstawach racjonalnej i stałej etyki i moralności. Wychowanie sumienia prawego i prawdziwego jest w tym obszarze niemożliwe. Sprowadza się ono do akceptacji społecznie uznanych zachowań regulujących życie człowieka funkcjonującego w danej społeczności. Zmiana struktur społecznych prowadzi do zmiany tych norm. Etyka i moralność uzyskują wymiar relatywny.

Ateizm jest konsekwencją monistycznej metafizyki człowieka. Zakłada ona, że jest tylko jedno tworzywo bytów. Tym tworzywem jest materia. W tej płaszczyźnie, struktura bytowa człowieka nie jest pełna. Nie ujawnia czym człowiek jest w swej istocie. Człowiek jest czymś więcej niż tylko bytem biologicznym. Jest bytem cielesno – duchowym. O duchowości człowieka zaświadcza bezpośrednio posiadanie intelektu, i skutki wynikające z tego wyposażenia. Człowiek uzyskuje wyższą kwalifikację bytową. Jest wyróżniony wśród innych bytów materialnych. To wyróżnienie zaświadcza o jego naturalnej godności. To, że człowiek istnieje, że posiada intelekt i zdolny jest do nawiązywania relacji osobowych stanowi, że jest bytem osobowym. Artefaktem osoby jest Trójca Święta. Godność osoby (*dignitas personae*) sprawia, że człowiek jest arystokratą ducha. Tej pozycji człowieka broni jego prawe i dobre sumienie, uwrażliwione na prawdę i dobro. Należy dbać o swoje sumienie.

Trzeba poddawać je ciągłej i nieustannej formacji ku prawdzie, dobru i wolności.

Wychowanie sumienia zmierza do usprawnienia intelektu i woli do prawdy i dobra. Ujmowanie dobra z pozycji prawdy jest mądrością. Ta mądrość jest wyrazem prawego sumienia, które tak usprawnione, realizuje wolność człowieka. Prawda i dobro wyznaczają granice ludzkiej wolności. Wolność jest więc wyrazem prawego sumienia. Intelekt usprawniony w mądrości jest, wg prof. M. Gogacza, manifestacją duchowej elegancji.

Bogactwo cnót moralnych stanowi o prawym i wrażliwym sumieniu. To sumienie stoi na straży tych wartości, które realizowane są poprzez cnoty. Nabywanie cnót jest równocześnie wychowywaniem i kształtowaniem sumienia.

Prasumienie (*synderesis*), jako skłonność intelektu do dobra winna być rozwijana. Aby wola mogła właściwie wybrać dobro, intelekt musi rozpoznać prawdę o tym dobru. Wychowanie do prawdy i dobra jest głównym postulatem w edukacji sumienia.

Prawda to cel identyfikacji dobra przez intelekt. Tak rozpoznane dobro, wybrane przez wolę, skutkuje czynem godziwym, ujawniając zarówno prawe sumienie jak i wolność człowieka. Tak zmanifestowana wolność jest wyrazem wolności.

Wychowując i kształtując sumienie do prawdy, dobra i wolności musimy uwzględnić trzy płaszczyzny oddziaływań wychowawczych w człowieku. Tymi płaszczyznami są intelekt, wola i uczucia. Aby uzyskać efekt, ujawniający się w prawym i wrażliwym sumieniem, wychowanie winno obejmować zarówno intelekt jak i wolę oraz uczucia. Zlekceważenie którejs z tych sfer może sprowadzić wychowanie sumienia „na manowce”. Stąd też jawi się konieczność właściwej identyfikacji struktury bytowej człowieka aby można było skutecznie na nią oddziaływać wychowawczo. Tę identyfikację może jedynie dać realistyczna metafizyka człowieka.

Wychowanie intelektu to usprawienie go w poznawaniu prawdy. Usprawiona wola, słuchając intelektu, wybiera dobro przez niego wskazane. Taka wola ujawnia całą gamę cnót moralnych, skutkujących czynami moralnie godziwymi. Uczucia, poprzez kontakt z pięknem, i uwrażliwione na piękno, idą za wskazaniem intelektu i woli. Tak ukształtowana struktura moralna człowieka wyraża się mądrością. Tę mądrość manifestuje prawe i wrażliwe sumienie. Wychowanie sumienia to wychowanie intelektu, woli i uczuć.

W wychowaniu sumienia nie możemy pominąć aspektu religijnego, aspektu wiary. Bez religii uformowanie prawego sumienia jest niemożliwe. Tylko w płaszczyźnie religijnej sumienie uzyskuje swój pełny wymiar. Człowiek religijny, z właściwie wychowanym sumieniem, ma niejako podwójne zabezpieczenie odpowiedzialności za uczynione zło. Musi uznać winę przed sobą w sumieniu i przed Bogiem. Czynienie dobra, i dobro jest w tym aspekcie podwójnie chronione. Pogłębiając swoją wiarę, pogłębiamy prawość i wrażliwość własnego sumienia.

Religia, i wiara chronią sumienie poprzez wyakcentowanie, że jest ono „głosem Boga” w sercu człowieka. Nie jest to aż tak irracjonalne, wszak już Sokrates powoływał się na swojego *daimoniona*, który nakazywał mu czynić dobro a unikać zła.

Ateizm, odrzucając Boga i religię, pozbawia sumienia fundamentów. Fałszywa identyfikacja struktury bytowej człowieka, nie znajduje miejsca dla sumienia. Nie ma sumienia *sensu stricto*. Jest tylko wrażliwość na normy narzucone arbitralnie przez dane środowisko społeczne. Wyrzut sumienia to poczucie dyskomfortu, czasami tylko chwilowego. Jaka społeczność, takie sumienie. Konsekwencją jest relatywizm moralny, zagubienie się człowieka w rozpoznaniu tego co dobre a co złe.

W takim klimacie, autentyczny wyrzut sumienia, rzeczywista skarga serca za dokonane zło, stają się niezrozumiałe. Nasilając się mogą doprowadzić do psychicznego zakłamania. W tym przypadku jest jedynym ratunkiem psychoanalityk ze swoją kozetką.

Reasumując stwierdzamy, że właściwe, i skuteczne, wychowanie sumienia nie może obejść się bez religii i wiary. Tylko w takiej płaszczyźnie można poddać je skutecznej formacji, uwrażliwiając je na prawdę i dobro. Tu sumienie uzyskuje swoją należną pozycję w decyzjach i skutkach tych decyzji. Ta pozycja świadczy o jego ważności w życiu człowieka. Z takiego statusu sumienia, wynika konieczność właściwej jego formacji. Stąd się bierze ważna ranga wychowania sumienia w działalności pedagogicznej. Uzyskać prawe i wrażliwe sumienie to poddać je skutecznie wychowaniu w kierunku prawdy o dobru. Skutkuje to mądrością będącą przejawem wolności.

ZAKOŃCZENIE

Koncepcja sumienia i jego funkcji we współczesnym tomizmie polskim jest propozycją zwartą i czytelną. Jej podstawę stanowi prasumienie (*synderesis*), będące właściwością intelektu, jego sposobem działania. Sprowadza się ono do zasady: „czyń dobro, zła unikaj”. To podstawa na której można budować etykę. Jeżeli ją odrzucimy, pozbawimy się tej szansy.

Samo jednakże prasumienie nie jest jeszcze sumieniem (*conscientia*). Należy prasumienie rozwijać poprzez poznanie, czyli uzyskiwanie wiedzy moralnej, oraz usprawnienie w postaci mądrości. Ta mądrość to prawda o dobru, jest sprawnością kierowania się do rozpoznanego dobra. Tak rozwinięte prasumienie, na którym nadbudowano wiedzę o dobru, i usprawniono w kierowaniu się do tego dobra, stanowi pełne, ukształtowane sumienie.

Z tak rozpoznanej struktury wynika, że podstawa sumienia (*synderesis*) jest nieomylna, natomiast w wyższych poziomach może wkraść się błąd, prowadząc do deformacji prawidłowego funkcjonowania całej struktury. Tym wyższym poziomem jest wiedza moralna czyli skutek rozpoznania dobra. Niedomagania sprawności w mądrości będzie dalszą konsekwencją tego błędu. Daje to podstawę do wniosku, że sumienie, ujęte całościowo, nie jest jakościowo jednolitą strukturą. Może być ono prawdziwe lub błędne.

Do jakościowo zróżnicowanego sumienia wypada wprowadzić pewien ład. Zapewnia nam to typologia sumienia, która w zależności od przyjętego kryterium, dzieli je na przeduczynkowe i pouczynekowe; prawdziwe i błędne. Szersze podziały w zasadzie będą brały pod uwagę kryteria psychologiczne a nie filozoficzne. Zauważyć jednakże należy, że typologia sumienia na prawdziwe i błędne nie jest sztywna. Rozróżnić można wiele odcieni sumienia prawdziwego jak i sumienia błędnego.

W aktach sumienia ujawniają się jego funkcje. Sumienie o czymś zaświadcza, do czegoś pobudza, usprawiedliwia bądź oskarża. Jest to, w swych podstawach, wezwanie do dobra, prawdy i wolności. Realizując te wartości człowiek afirmuje swoją godność, godność osoby. Podkreśla, że jest arystokratą ducha.

Sumienie, wzywając do dobra, wzywa równocześnie do nawiązania osobowej relacji miłości. W klimacie miłości najpełniej można zrealizować dobro, zwłaszcza dobro szlachetne. Dobro to staje się dobrem prymarnym naszego działania. Jest motywem naszych decyzji. Chroniąc relacje osobowe chronimy dobro szlachetne.

Wzywając do prawdy, sumienie jednocześnie wyznacza prawo do prawdy. Na to wezwanie człowiek odpowiada godziwym postępowaniem, postępowaniem zgodnym z prawdą o dobru. Odrzucenie tego wezwania budzi niepokój, skonkretyzowany w postaci wyrzutu sumienia. Sumienie skarży się, bo człowiek sprzeniewierzył się prawdzie, prawdzie o dobru. Prawda kształtuje sumienie człowieka.

Realizując prawdę i dobro człowiek swym postępowaniem afirmuje wolność. Bez prawdy i dobra nie może być wolności. Realizując te wartości, wrastamy w wolność – to wspólne działanie intelektu i woli, to przejaw tego działania. Takie działanie to natura sumienia. Być wiernym prawdzie i potwierdzać ją w sumieniu wyborem dobra, jest manifestacją naszej wolności.

Sumienie trzeba kształtować poddając je wychowaniu. Źle ukształtowane błądzi, doprowadzając człowieka do czynienia zła. Cel wychowania sumienia to wzmocnienie jego funkcji, będących wezwaniem do dobra, prawdy i wolności.

Wychowanie sumienia do dobra to usprawnienie podmiotu (człowiek) w cnotach moralnych. Przez cnoty moralne realizowane jest dobro. Wychowując władze intelektualne i wolę osiągniemy cel. Jednakże wychowaniu poddać należy sferę uczuciową aby uczucia „słuchały” intelektu i woli i szły za ich wezwaniem.

Od poznania prawdy zależna jest kwalifikacja moralna czynu. Rozpoznawszy prawdę, człowiek w swym sumieniu wybiera dobro, usprawniając się przede wszystkim w cnocie roztropności. Gdy intelekt błędnie odczyta rzeczywistość, sumienie, a właściwie jego sąd, ulega wypaczeniu. Aby więc sumienie było wrażliwe naprawdę należy poddać je wychowaniu. Jest to bardzo ważne, ponieważ musi być ono pewne w swych aktach.

Wychowując sumienie do dobra i do prawdy usprawniamy go w mądrości. To wierność prawdzie i dobru. Zdecydowana i zrealizowana działaniem, jest wyrazem wolności. Jest wolność trafnym wyborem prawdy i dobra, jest wiernością dobru wybranemu.

Nie można skutecznie wychować sumienie pomijając aspekt religijny, aspekt wiary. Bez religii wychowanie sumienia jest nieskuteczne. Człowiek religijny przeżywa sumienie nie tylko jako zjawisko moralne ale przede wszystkim będzie w nim słyszał głos Boży. Tam słyszy wezwanie do ochrony godności, która została mu przyznana, tam odczyta przesłanie, że jest wzywany do prawdy, dobra i wolności. A w prawym i wrażliwym sumieniu już wie, że „jest arystokratą, na dworze dobrego króla, Boga”.⁷³

⁷³ Tak piękną frazą zakończył swój wykład „Najważniejsze kategorie etyki klasycznej” prof. Wojciech Chudy. Wykład wygłosił w dniu 3.03.2004r., w czasie trwania „Tygodnia filozoficznego” na KUL w Lublinie.

BIBLIOGRAFIA

1. Andrzejuk A., *Człowiek i decyzja*, Warszawa 1998.
2. Andrzejuk A., *Człowiek i dobro*, Warszawa 2002.
3. Andrzejuk A., *Filozofia moralna w tekstach Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1998.
4. Andrzejuk A., *Prawda o dobru. Problem filozoficznych podstaw etyki tomistycznej*, Warszawa 2000.
5. Bednarski W. F., *Wychowanie młodzieży dorastającej*, Warszawa 2000.
6. Borowski A., *Teologia moralna, t. 1-2*, Włocławek 1945.
7. Chlewiński Z., *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1991.
8. Gogacz M., *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985.
9. Gogacz M., *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987.
10. Gogacz M., *Ku etyce chronienia osób. Wokół podstaw etyki*, Warszawa 1991.
11. Gogacz M., *Osoba zadaniem pedagogiki. Wykłady bydgoskie*, Warszawa 1997.
12. Gogacz M., *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1998.
13. Kalka K., *Wychowanie i kształcenie*, Warszawa 1998.
14. Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990.
15. Olejnik S., *Teologia moralna, t. 1-6*, Warszawa 1988 – 1991.
16. Siemianowski A., *Sumienie*, Bydgoszcz 1997.
17. Stępień T., *Podstawy tomistycznego rozumienia człowieka*, Warszawa 2003.
18. Styczeń T., *Wprowadzenie do etyki*, Lublin 1993.
19. Styczeń T., Merecki J., *ABC etyki*, Lublin 1996.
20. Szfrański A. L., *Sumienie. Jego struktura i wychowanie*, Lublin 1960.
21. Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1984.
22. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie, t. 1-2*, przeł.: A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty 1998.

23. Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku. Summa Teologii I*, 76-89, przeł.: S. Swieżawski, Kęty 1998.
24. Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000.
25. Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza, t. 1-2*, Lublin 1986.